Nr. 257. Wtorek 10 Listopada 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] agencya p. Adama, Ru. Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała okręgowego inspektora szkół Józefa Krzanowskiego w Pilźnie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej u św. Barbary w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Stanisława Kowalskiego w Wilanowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hecznarowicach; nauczyciela Hipolita Grabkowskiego w Hecznarowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wilanowicach; nauczyciela Adama Ryłkę w Jawiszowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podolszu; Antoniego Wrońskiego, nauczycielem rzeczywistym, tudzież Antoninę Kazanowską, nauczycielką rzeczywistą szkoły etatowej w Zatorze; tymczasową nauczycielkę kierującą szkoły żeńskiej w Trembowli Filipinę Czemeryńską, rzeczywistą nauczycielką kierującą tejże szkoły; nauczycielkę Stanisławę Pelczarównę w Toniach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Toniach; nauczyciela Jana Jeża w Mogilanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gumniskach Fox; nauczyciela Macieja Staszla w Ludźmirzu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ludźmirzu i nauczyciela Wojciecha Czajewskiego w Nisku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trzebosi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Mamy już przed sobą zupełny i urzędownie stwierdzony rezultat wyborów, uskutecznionych w dniu 5 bm. do sejmu pruskiego. Jak w poprzednim okresie prawodawczym, tak też i w nowym, stronnictwo konserwatywne będzie najsilniejszem, nietylko bowiem utrzymało dawniejsze pozycye, lecz zdobyło pięć nowych, skutkiem czego rozporządza 132 głosami. Stronnictwo centrum, czyli katolickie pod wodzą dr. Windthorsta, jest drugą liczebnie najsilniejszą partyą, a w nowym sejmie, zarówno jak w poprzednim, zastęp jego wyniesie 97 posłów. Frakcya narodowo-liberalna podniosła się, dzięki bardzo ruchliwej agitacyi, z 68 na 74 posłów, wolnokonserwatywna z 58 na 66, natomiast frakcya wolnomyślna utraciła 15 miejsc, i będzie rozporządzała zaledwie 44 głosami, zaś koło polskie zostało zredukowane z 18 do 15 reprezentantów, Duńczycy i Welfowie wreszcie zasiędą w nowej Izbie w liczbie pięciu, to jest w składzie dawniejszym.

Chociaż według powyższego zestawienia przyjazne rządowi frakcye, czyli przeciwnicy zasadniczej opozycyi wykazują pewien przyrost, fizyognomia sejmu w najbliższym okresie prawodawczym będzie mniej więcej taką samą jak dawniej. I w przyszłości także połączone frakcye zachowawcze nie będą same przez się posiadały absolutnej większości, która, ponieważ Izba składa się z 438 posłów, wynosi 220 głosów, do większości tej, tak się jednak już zbliżyły, iż gdyby na posiedzenia jawiły się w komplecie, a opozycya nie zdołała ściągnąć mniej więcej wszystkich swoich adherentów, mogłyby operować z powodzeniem. W połączeniu zaś ze stronnictwem narodowo-liberalnem, a choćby nawet tylko z prawem jego skrzydłem, podzielającem w zasadzie przekonania wolnokonserwatywnych, frakcye przyjazne rządowi będą mogły rozporządzać absolutną większością. Na absolutną taką większość rząd będzie mógł liczyć głównie we wszystkich sprawach, odnoszących się do walki kościelnej, i szkół, bo na tym terenie znajdzie po swojej stronie cały zastęp narodowo liberalnych, a tem zrównoważy zupełnie ubytek tych kilkunastu posłów konserwatywnych, którzy nie podzielając obecnej kościelnej i szkolnej polityki kanclerskiej, zwykli bądź wstrzymywać się od głosowania, bądź iść solidarnie z centrum. Rząd przeto będzie tutaj panem sytuacyi, w innych zaś kwestyach będzie niezawodnie zniewolonym uciekać się po dawnemu do kompromisów.

Co się tyczy specyalnie W. księstwa Poznańskiego, to najnowszy rezultat wyborczy jest dla Polaków ze wszechmiar niepocieszającym. Wszystko, co stronnictwo narodowe wywalczyło tam przez długi szereg lat, zostało obecnie straconem. Na 29 posłów, jakich wysyła do sejmu całe W. Księstwo, Polacy zdołali przeprowadzić zaledwie dwunastu. Jest to ubytek ośmiu reprezentantów z najwyższej liczby, na jaką zdobywali się w czasach najświetniejszego swojego powodzenia wyborczego w latach 1858 do 1863, a ubytek dwóch reprezentantów w porównaniu z ostatnią kadencyą wyborczą. Z zastępu przeto, liczącego w najlepszych czasach dwudziestu posłów, stronnictwo polskie w dzielnicy poznańskiej spadło na dwunastu, a jeżeli wśród podobnej klęski może coś je pocieszyć i napełnić nadzieją powetowania w przyszłości obecnej porażki, to charakterystyczny w swoim rodzaju fakt, iż przed trzydziestu laty, gdy stan polskiej większej własności był nieporównanie lepszym jak obecnie, różne wpływy, połączone z geografią wyborczą, sprawiły, iż reprezentacya polska w sejmie pruskim składała się zaledwie z sześciu posłów...

Nie lepiej przedstawia się rzecz dla stronnictwa polskiego w Prusach wschodnich i zachodnich. W pierwszej prowincyi widoki zwycięztwa dla Polaków były zawsze małe, i raz tylko powiodło im się przeprowadzić jednego własnego kandydata, chociaż przy prawyborach doprowadzali częstokroć do wcale poważnej mniejszości. Natomiast Prusy królewskie, dzięki sprężystej organizacyi, dostawiały zazwyczaj do Koła polskiego pięciu, a co najmniej czterech posłów. Przy ostatnich jednakże wyborach cyfra posłów narodowych spadła do trzech. Tak przeto polska frakcya sejmowa w Berlinie będzie rozporządzała zaledwie piętnastu głosami, a więc ani jednym po nad cyfrę, jaka jest potrzebną do stawiania samoistnych wniosków.

Sprawy krajowe

(Powiatowy inspektorat szkolny).

W październiku 1884 r. Sejm powziął następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w celu uzyskania z c. k. skarbu państwa dla okręgowych inspektorów szkolnych przy szkołach ludowych należytego uposażenia a w szczególności także potrzebnej dla wspierania ich przez remuneracye i zapomogi dotacyi, na drodze właściwej, odpowiednie poczynił kroki."

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 7 lutego 1885 jednomyślnie przedłożyć powyższą uchwałę sejmową p. Ministrowi wyznań i oświecenia z usilnem poparciem. Odpowiadając na przedłożone sobie w tej mierze sprawozdanie, oświadczył p. Minister wyznań i oświecenia reskryptem z 13 maja 1885 r., że nie może zarządzić zmiany w dotychczasowem urządzeniu inspektoratu okręgowego w Galicyi. Co do powodów tej decyzyi, odwołał

---

15)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Był moim sąsiadem przy stole, i nieraz gdy inni mówili, zamienialiśmy ze sobą kilka zdań, zazwyczaj nic wspólnego z ogólną rozmową nie mających. Za to w lecie, bywało szliśmy obok siebie przez długą chwilę w milczeniu; Niusia biegła przed nami, drzewa tworzyły dokoła nas pełną dzikich zapachów i szmerów zaciszność; on odchylał ręką gałązki po drodze, lub podawał mi jaki leśny kwiatek, a ja dziękowałam mu uśmiechem i skinieniem głowy.

Jakiś nieznany dotąd powab wkradał się w moje życie, a wkradał się tak nieznacznie, i tak był niepodobny do tego, po czem moja książkowa znajomość miłości byłaby mi była pozwoliła odgadnąć niebezpieczeństwo, że przez myśl mi nawet nie przeszło, aby się nim zaniepokoić.

Lubiłam patrzeć na tego człowieka, bo był pięknym, lubiłam słuchać jego głosu, bo czarował jak muzyka; lubiłam zwłaszcza z nim rozmawiać, bo mnie pociągała subtelność i wyższość jego umysłu — cóż nad to naturalniejszego? A i jego postępowanie ze mną było takie, że nie mogło obudzić podejrzeń.

Nie mięszał się, nie rumienił, nie wzdychał, a patrzał na mnie zupełnie takiemi samemi oczyma jak na baronowę. Mo że spojrzenie to zmieniało się gdym tego nie widziała, może powinno mnie to było uderzyć, że ze mną stawał się coraz mniej ironicznym, mniej nawet dowcipnym niż z innemi, ale jeśli jako ośmnastoletnia dziewczyna nie myślałam nigdy o tem, że ktoś mógłby mnie pokochać, to cóż dopiero, kiedy młodzieńczość mojej wyobraźni zawiędła w codziennych z losem utarczkach i kiedy na palcu nosiłam ślubną obrączkę. Byłam więc zupełnie spokojną, a przytem tak zadowoloną, jak nigdy. — I z moją uczennicą szło mi coraz łatwiej. Dziewczynka przywiązywała się do mnie i dokuczliwy jej charakter łagodniał stopniowo.

Późnym wieczorem, gdy wszyscy już w pałacu spali, siadywałam teraz przy otwartem oknie i najdrobniejsze wypadki ubiegłego dnia, w których Wiktor brał jaki udział, zaczynały mi chodzić po głowie. Przypominałam sobie jego słowa, jego ruchy; dumałam nad jego dolą samotną, twardą dolą jałowej pracy, ubolewałam, że takie zdolności w ten sposób się marnują; zdejmował mnie prawie żal do losu, że dał pieniądze młodym baronom a nie jemu.

A potem, jakby z sennego znużenia myśli moje zaczynały się plątać, rozpływać; niepochwytne jakieś tęsknoty ogarniały mnie miękko, niebolące łzy napełniały mi oczy, spływając tak cicho, że ich prawie nie czułam, opierałam głowę na ręku i wpatrywałam się w niebo z takiem wrażeniem, jak gdyby mnie coś lekko kołysało.

— Czy to się nazywa marzyć? — mówiłam sobie czasem z tej zadumy — a jeżeli tak o czem ja marzę?

Kładł m się spać, nie znajdując odpowiedzi na to pytanie, a nazajutrz powtarzało się to samo.

Jednej takiej księżycowej nocy, zobaczyłam posuwający się zwolna między drzewami cienny ale czerwony punkcik zapalonego cygara. Odgadłam zaraz, w czyich ono tkwi ustach, gdyż ani Patrycy, ani Jerzy, nie byli zwolennikami samotnych po nocy przechadzek. Śledziłam każde poruszenie tej pąsowej gwiazdki z natężoną uwagą, a serce biło mi żywiej pod białym kaftanikiem. Zatrzymywało się często, wreszcie zgasło, tuż prawie pod mojem oknem. Wówczas usłyszałam dźwięczny, męzki głos, nucący między drzewami:

Ej księżycu! niechże ciebie
Z twoim smutkiem; znam go, znam!
Tyś jest zawsze sam na niebie,
Ja na ziemi zawsze sam!

Słowa były mi znane, ale melodya smutna i dziwaczna, wyglądała jakby ją sobie sam śpiewak na prędce ułożył.

Głos oddalał się, powtarzając ostatnią zwrotkę kilkakrotnie z coraz to inną modulacyą — wreszcie ucichł.

Zamknęłam okno.

Ta piosnka skarżąca się ciszy nocnej, wstrząsnęła mną do głębi. Cała jej melancholia jakby przeszła we mnie. Nie mogłam zasnąć.

— Biedny! — mówiłam sobie — biedny! Jak to ciężko być zawsze samemu na świecie.

— Dlaczego zawsze? — dodałam po chwili — pokocha, ożeni się — będzie szczęśliwy. Niepotrzebnie martwię się za niego.

A tymczasem serce ściskało mi się niepojętym żalem.

Nazajutrz popołudniu Niusia wyjątkowo była roztargnioną przy lekcyi. Spoglądała na mnie ukradkiem, uśmiechała się, przybierała tajemnicze miny, usiłując koniecznie zwrócić na to moją uwagę.

Zniecierpliwiona, że ją tylko strofuję, a o przyczynę tego podniecenia nie pytam, podparła się obu łokciami na książce i rzekła nagle:

— Wie pani, co ja pani powiem? Kuzynek Wiktor, że się w pani kocha.

Uczułam, że mi wszystka krew uderza do twarzy.

— Niusiu! — rzekłam surowo.

— Ale tak. A gdzie ta róża, co ją pani rano miała we włosach.

Mimowolnie podniosłam rękę do głowy. Róży nie było.

— Nie ma! nie ma! zawołała Niusia. Pani ją zgubiła, a kuzynek Wiktor ją znalazł w sali jadalnej pod pani krzesłem; widziałam, jak ją podniósł, a potem pocałował — ot tak! schował — ot tu!

Opowiadaniu temu towarzyszyła wymowna giestykulacya.

— A co? czy pani teraz wierzy?

— Wierzę, odpowiedziałam spokojnie, bo nie mogąc zapanować nad moim rumieńcem, potrafiłam przynajmniej zapanować nad moim głosem — wierzę, że gdy dzieci wtrącają się w nieswoje rzeczy muszą zawsze coś bardzo niedorzecznego powiedzieć. Zrób mi tę przyjemność i zajmij się lekcyą.

Niusia zdziwiła się.

— Jaka też pani! Ja myślałam, że się pani ucieszy. Kuzynek Wiktor taki ładny. Ale prawda — pani ma męża!

— Niusiu! powtórzyłam z większą surowością i dziewczynka, przygryzłszy swe wąskie usteczka, zamilkła.

Ale paplanina jej zrobiła swoje Dziesięcioletnie dziecko otworzyło oczy dwudziestoparoletniej kobiecie

Od tej chwili utraciłam spokój i swobodę w obejściu z Wiktorem, natomiast zaczęłam go potajemnie podpatrywać i śledzić. Pchało mnie ku temu uczucie jakby

się p. Minister na dawniejsze reskrypty swoje w tej mierze. W reskryptach tych określone zostało dokładnie stanowisko Rządu wobec sposobu wykonania odnoszących się do inspektoratu okręgowego postanowień krajowej ustawy z dnia 25 czerwca 1873 r.

Instytucya okręgowych inspektorów zaprowadzona została w Galicyi najprzód prowizorycznie w sposób, wskazany rozporządzeniem ministeryalnem z 1 grudnia 1870. W r. 1877 nastąpiła reorganizacya tej instytucyi w myśl ustawy krajowej z d. 25 czerwca 1873 r. i pomnożenie ilości okręgów szkolnych w myśl §. 21 tej ustawy na 37, jednakże z zachowaniem charakteru prowizorycznego. Wobec zmierzających do ustalenia tego urzędu wniosków, wypowiedziało Ministerstwo oświecenia, reskryptem z 10 lutego 1877 r., że zmiany w stosunkach szkolnictwa ludowego, zaprowadzone drogą ustawodawstwa krajowego, nie mogą oddziaływać na skarb państwa bezpośrednio w ten sposób, żeby ztąd wynikało natychmiast znaczniejsze obciążenie skarbu państwa na cele nadzoru szkolnego, tudzież że przy preliminowaniu i konstytucyjnem przyzwalaniu potrzebnych dla nadzoru szkolnego funduszów państwowych z uwzględnieniem potrzeb musi być zastosowany przynajmniej w przybliżeniu właściwy stosunek co do poszczególnych krajów koronnych. Reskrypt ministeryalny uznał wyraźnie, że potrzeby nadzoru szkolnego są w Galicyi niewątpliwie znaczniejsze, niż gdzieindziej i zapewnił o najlepszych chęciach uczynienia ile możności zadość tym potrzebom, z zastrzeżeniem nieprzekraczalnych granic, zakreślonych przez każdoroczne ustawy finansowe.

Ministerstwo oświadczyło że systemizowanie osobnego etatu urzędników państwowych dla inspektoratu okręgowego w jedynym kraju koronnym (t. j. w Galicyi) nie może być zarządzonem ze względu na obowiązującą powszechnie ustawę państwową z 26 marca 1869 i uznało, że przeprowadzenie krajowej ustawy co do inspektoratu okręgowego jest możliwem tylko przez stworzenie ponownego prowizoryum. Uwzględniając jednakże znaczniejsze wymagania nadzoru okręgowego w Galicyi, zezwoliło Ministerstwo dla tego kraju koronnego wyjątkowo na pokrywanie z funduszów państwowych kosztów zastępstwa inspektorów okręgowych, powołanych ze stanu nauczycieli ludowych, a to na tak długo, dopóki inspektorat okręgu w powołanej do tego drodze ustawodawczej nie otrzyma innej organizacyi.

Powołując się na przytoczone powyżej motywa nie przychylił się p. Minister także i w reskrypcie swym z d. 31 maja 1880 do przedłożonego sobie przez krajową radę szkolną ponownego wniosku, dotyczącego zamianowania inspektorów okręgu z rangą i charakterem rzeczywistym urzędników państwowych, podnosząc mianowicie tę okoliczność, że położenie finansowe państwa nie pozwala na wprowadzenie zmian, sięgających tak daleko.

Te same okoliczności podniósł p. Minister w swoim reskrypcie z d. 13 maja 1885 oświadczając, że przedewszystkiem wzgląd na potrzebę jak najściślejszego ograniczenia wydatków ze skarbu państwa nie pozwala na zmianę dotychczasowego urządzenia inspektoratu okręgowego, zwłaszcza że państwo pokrywając w Galicyi koszta substytucyi za inspektorów okręgowych, wziętych ze stanu nauczycieli ludowych — na rzecz nadzoru szkół galicyjskich stosunkowo więcej łoży,, niż na ten sam cel wydaje dla innych krajów koronnych. Wobec tego wyraża p. Minister mniemanie że Reprezentacya kraju podobnie jak to się dzieje w innych krajach koronnych nie sprzeciwi się udzielaniu zapomóg i remuneracyi z krajowego funduszu szkolnego inspektorom okręgowym, należącym do stanu nauczycieli szkół ludowych.

Komunikując Wydziałowi krajowemu powyższe uwagi i orzeczenia Ministra uważała krajowa Rada szkolna zarazem za swój obowiązek przytoczyć okoliczności które zdaniem jej przemawiają za udzieleniem inspektorom okręgowym zasiłków z krajowego funduszu szkolnego.

Spełnianie obowiązków inspektora okręgowego, należy według przedstawienia Rady szkolnej krajowej bezsprzecznie poczytywać za doniosły obowiązek publiczny, a uważając urząd ten za instancyę wielkiego znaczenia, obchodzącą kraj cały, liczył Rząd na ofiarność mężów, którym zaufanie władz poruczyło pełnienie tej trudnej służby publicznej. Postępując w duchu tych zapatrywań starała się i stara Rada szkolna krajowa powierzać urząd ten ludziom, którzy działaniem swem w zawodzie nauczycielskim dawali dowody zamiłowania do szkolnictwa i ofiarności dla spraw publicznych. Doświadczenia lat ostatnich wykazują jednak, że niezwykła praca i mnogie trudy, połączone z tym urzędem, coraz bardziej zrażają i odstręczają kandydatów, na których można reflektować dla zasilania przerzedzających się szeregów tego stanu.

Trudności zawodowe inspektoratu okręgowego są w Galicyi daleko większe, niż w którymkolwiek innym kraju koronnym. W zachodnich krajach bowiem, zastały nowe ustawy szkolne stosunki unormowanemi. Wobec tamtejszych stosunków, przypadły inspektorom okręgowym rzeczywiście tylko ściśle zawodowe zajęcia regulowania i nadzorowania toku nauki, wspierania należycie już przysposobionego nauczycielstwa wskazówkami i radą, zaopatrywania wzrastających zwolna i stopniowo szkół w przybory naukowe i t. d. W naszym kraju, nowoczesne ustawodawstwo szkolne zastało stosunki zupełnie odmienne, a wskutek tego przypadł organom szkolnym cały trud spiesznego organizowania i reorganizowania zakładów szkolnych, przeprowadzania nieznanych lub ignorowanych postanowień i naginania zwichniętych pod wielu względami stosunków do wymagań czasu i ustaw. Dość wskazać niski stopień procentowy dzieci uczęszczających do szkoły w stosunku do dzieci obowiązanych, zupełną prawie nieczynność przeważnej ilości Rad szkolnych miejscowych, rozmiary terytoryalne poszczególnych okręgów szkolnych, wysoką ilość szkół przypadających na jednego inspektora okręgowego (w przecięciu od 80—100), a położonych niekiedy w okolicach, niemających dostatecznie uregulowanej komunikacyi, wreszcie wielką ilość gmin dotychczas do żadnego zakresu szkolnego nie wcielonych. Dodać należy, że krajowe ustawy szkolne zastały w galicyjskich szkołach ludowych personal nauczycielski w przeważnej ilości albo wcale nieukwalifikowany, albo posiadający przysposobienie bardzo niedostateczne (w r. szk. 1872/3 śród ogólnej cyfry 3043 nauczycieli i nauczycielek czynnych było 796, t. j 26 prc., bez kwalifikacyi 1323 t. j. $43^1/_2$ z zaledwie wystarczającą, a wobec wymagań nowoczesnych często niedopisującą kwalifikacyą dawniejszą do szkół trywialnych, a tylko 924 t. j. $30^1/_2$ prc. z kwalifikacyą do t. z. szkół głównych czyli normalnych).

Okoliczności te musiały w wysokim stopniu utrudniać zadanie inspektorów okręgowych, którzy puryfikując personal nauczycielski z osobistości, dla niego nieodpowiednich, wpływając na przymuszanie rodziców do posyłania dzieci do szkoły, musieli i muszą wchodzić w konflikt z różnorodnemi interesami, wskutek czego częstokroć wynikają stosunki utrudniające działanie ich w wysokim stopniu. Jakkolwiek z natury rzeczy wynika, że praca na tem polu dopiero po dłuższym czasie może okazać namacalne owoce, może już teraz Rada szkolna krajowa wskazać, że działanie inspektoratu okręgowego w Galicyi wpłynęło na znaczne polepszenie stosunków szkolnych tak co do frekwencyi, jak i co do ogólnego postępu nauki. Dowodzą tego coroczne sprawozdania Rady szkolnej krajowej, o stanie wychowania publicznego, a mianowicie zestawienie porównawcze z okresu 1872/3—1882/3 w przedłożonem Sejmowi krajowemu w zeszłym roku sprawozdaniu za rok 1881/2 i 1882/3.

Natomiast położenie inspektorów okręgowych nie doznało żadnego polepszenia, ani ulgi (mimo cyfrowego wzmocnienia personalu w r. 1877), gdyż ilość agend w poszczególnych okręgach coraz bardziej wzrasta, spadając całym niemal swym ciężarem na barki inspektorów okręgowych. W tej mierze powołuje się Rada szkolna krajowa na wymowne cyfry porównawcze swego sprawozdania za rok 1881/2 i 1882/3 Niepewne i trudne położenie inspektorów okręgowych, nie daje im, ani w przybliżeniu odpowiadających trudnościom stanowiska korzyści materyalnych. Wzięci przeważnie ze stanu nauczycieli szkół ludowych inspektorowie okręgowi pobierają przywiązane do swych posad skromne płace, wynoszące w przecięciu (już po wliczeniu dodatków pięcioletnich) 550—600 zł, tudzież ryczałt funkcyjny i podróżny, obliczony w wysokości 500—600 zł, z którego muszą opędzać połączone z tak częstemi podróżami wydatki Położenie ich materyalne bywa często mniej korzystne, niż położenie niektórych podwładnych im nauczycieli kierujących; a nadto nawet nadzieja uzyskania korzystniejszej w przyszłości posady, lub na wypadek sterania sił, lepszej emerytury, jest dla inspektorów okręgowych prawie zamkniętą, gdyż przy ogłaszanych na podobne posady konkursach, ciała, powołane do nadawania posad, dają pierwszeństwo kandydatom, o których mają pewność, że będą na miejscu czynni, a przeto pomijają najgorliwszych inspektorów okręgowych, z obawy, że ci i nadal będą powołani do pełnienia tego urzędu. Dla inspektorów okręgowych, choćby najlepiej zaleconych, zasługi ich stanowiska są w ten sposób nie poparciem, lecz zaporą do utrzymania korzystniejszej posady.

Także i inspektorowie okręgowi, brani z c. k. seminaryów nauczycielskich, gimnazyów i szkół realnych, nie znajdują również w zawodzie inspektorskim ani materyalnych, ani moralnych korzyści, mogących równoważyć choćby w przybliżeniu trudy i przykrości tego stanowiska. Tego dowodzi fakt, że Radzie szkolnej krajowej coraz trudniej uzyskać dla stanowisk inspektorskich kandydatów tej kategoryi. Między mianowanymi reskryptem p. Ministra wyznań i oświaty z dnia 28 marca 1871 22 inspektorami okręgowymi w Galicyi, było 9 profesorów gimnazyalnych lub realnych, 2 duchownych, powołanych z kół duszpasterskich i stanu prywatnego, i 10 nauczycieli ludowych. Obecnie jest na 37 inspektorów okręgowych, 5 ze stanu profesorów gimnazyalnych lub realnych, 5 starszych nauczycieli seminaryów nauczycielskich, 6 nauczycieli szkół wzorowych c. k. seminaryów, 19 nauczycieli i kierowników szkół ludowych, pospolitych lub wydziałowych, między tymi 1 ze stanu duchownego i dwaj prywatni nauczyciele.

Natomiast coraz częstsze są rezygnacye ze stanowisk inspektorów okręgowych, a że w tym zawodzie częste zmiany, przerywające pożądaną ciągłość, muszą najniekorzystniej oddziaływać na rozwój szkolnictwa, w dotkniętym rezygnacyą inspektora okręgu, to nie ulega wątpliwości. W bieżącym roku w sześciu okręgach musiała Rada szkolna krajowa obmyślać sposób zaradzenia gwałtownej potrzebie wskutek rezygnacyi inspektorów okręgowych, a w dwóch tylko wypadkach udało się zażegnać trudności chwilowo przez to, że rezygnujących nakłoniono do odroczenia podań o uwolnienie od obowiązków inspektorskich na czas niejaki.

Wobec tego wyraża Rada szkolna krajowa w odezwie swej do Wydziału krajowego nadzieję, że Reprezentacya krajowa, uważając energiczne i skuteczne wykonywanie obowiązków inspektoratu okręgowego za rzecz leżącą w dobrze zrozumianym interesie kraju, zechce i nadal wstawiać w preliminarzu krajowego funduszu szkolnego kwoty, potrzebne dla udzielania zasiłków pracującym skutecznie i gorliwie inspektorom okręgowym

---

Delegacye.

Wiedeń, 8 listopada.

(Korospondencya *Gazety Lwowskiej*).

(*G.*) Interpelacyę del. Czerkawskiego, na której przerwać musieliśmy w liście wczorajszym sprawozdanie z obrad komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej nad polityką zagraniczną, poparł del. Hausner w formie własnej także interpelacyi. Przytoczywszy dosłownie ustępy z dzieł znamienitych nauczycieli prawa narodów, Heffera i Bluntschlego, wedle których wydalanie cudzokrajowców należy do dziedziny tegoż prawa, wywodzi p. Hausner, że pojmowanie takiej sprawy jako czysto wewnętrznej jest zupełnie wykluczone, a więc też odczytane przez hr. Taaffego w Izbie poselskiej, bez własnych uwag, oświadczenie rządu pruskiego odeprzeć należy jako pozbawione wszelkiej podstawy prawnej. Wszyscy nauczyciele prawa narodów zgadzają się w tem, że gromadne wydalanie cudzokrajowców dozwolone jest tylko ze względów na bezpieczeństwo państwa i na dobro pospolite, nie zaś ze względów narodowych i wyznaniowych Ale nawet, gdyby sofistycznym sposobem pewne narody i wyznania proklamować zechciano jako niebezpieczne dla dobra pospolitego, gromadne wydalanie nie byłoby dozwolone tam, gdzie są obowiązki z traktatów płynące. W naszym zaś wypadku Prusy są związane traktatem handlowym z r. 1881. Bez przyczyny wydaleni mają prawo zażądać interwencyi poselstwa swojego, a gdy wielu obywateli austryackich uczyniło to u ambasady austryackiej w Berlinie, ta, jak gdyby po prostu dla szyderstwa odesłała ich do władz pruskich, co jest sprzeniewierzeniem się obowiązkowi użyczenia opieki obywatelom państwa swojego. Ale pominąwszy nawet międzynarodowy charakter sprawy, postępowanie pruskie jest nieprawidłowe i niewłaściwe wedle samej konstytucyi Rzeszy niemieckiej z dnia 16 kwietnia r. 1871, której artykuł IV przekazuje sprawy swobodnego przesiedlania się, sprawy osiedlania, sprawy pasportowe i policyę nad cudzokrajowcami nadzorowi i ustawodawstwu związkowemu, nie zaś każdemu z państw niemieckich z osobna. Rozporządzenie o wydalaniu przeto powinno było, jako esencyonalnie odnoszące się do przesiedlania, osiedlania i spraw pasportowych, pójść pod rozpoznanie *bundesratu* niemieckiego (Rady związkowej) aby przynajmniej ze stanowiska prawnopolitycznego, chociaż nie ze stanowiska prawa narodów, zaczepić go nie można. U *bundesratu* tedy wypadałoby dalsze poczynić kroki, by wyjednać zaniechanie wydalania obywateli austryackich, które dotkliwie ich krzywdzi. — Po wywodzie takim, który podany jest tu w streszczeniu p. Hausner zadaje wspólnemu Rządowi Monarchii pytanie następujące: Czy ces i król. Rząd wspólny myśli przyjąć oświadczenie królewsko-pruskiego rządu, że gromadne wydalanie obywateli austryackich pojmować należy jako sprawę czysto wewnętrzną, za trafne; albo czy myśli na podstawie artykułu IV konstytucyi Rzeszy niemieckiej z dnia 16 kwietnia roku 1871 poczynić kroki, aby wyjednać zaniechanie wydalania.

Oba przemówienia: pp. Czerkawskiego i Hausnera, wywarły na dostojnem zgromadzeniu delegatów i członków Rządu wspólnego, jak postronnie się dowiadujemy, głębokie wrażenie. W śród ciszy niezwykłej powstał Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i oświadczył co następuje: Tylko mimochodem dowiedziałem się, że szanowni delegaci zamyślają wnieść wygłoszona co dopiero interpelacyę, i żadną miarą nie mogłem być przygotowany na to, że takowe pytania już dziś zadane mi będą w sposób tak obszerny i tak dokładnie umotywowany. Muszę przeto poprosić szanowną komisyę o pozwolenie, bym na interpelacyę tę odpowiedział przy innej sposobności.

W dalszym ciągu posiedzenia, gdy już wcale inne sprawy były przedmiotem dyskusyi, powrócił jeszcze do sprawy wydalań del. Demel, aby wypowiedzieć, że, zarówno ze stanowiska powagi i uroku Au-

---

obawy, połączonej z jakąś niezdrową ciekawością. Był to pierwszy mężczyzna, o którym usłyszałam, że mnie kocha. Wydawało mi się to czemś tak nieprawdopodobnem i monstrualnem zarazem! Wszak wiedział, że jestem mężatką... zresztą człowiek tak szyderski i sceptyczny, czy pozwoliłby swemu sercu obłąkać się w ten sposób? A jednak. dlaczego pocałował moją różę? Dlaczego ją schował? — I znowu za chwilę mówiłam sobie, że jestem śmieszną i dziecinną, przywiązując jakąś wagę do słów Niusi, że zapewne przywidziało jej się i że najlepiej o tem nie myśleć.

Mimo to myślałam, i czego dawniej nie bywało, widok mojej ślubnej obrączki stawał mi się chwilami przykrym.

Pewnego dnia, a było to już w parę tygodni po dokonanem przez Niusię odkryciu, siedząc sama w altanie, zdjęłam machinalnie obrączkę i położyłam na ławce. Pozostał mi po niej jaśniejszy pasek ciała na palcu i przypatrywałam mu się jeszcze, gdy wszedł Wiktor.

Usiadł nieopodal i zapytał, co czytam, bo miałam książkę na kolanach. Wymieniłam tytuł dzieła i przez chwilę rozmawialiśmy o niem.

Wtem oczy jego padły na leżący obok mnie pierścionek.

— Czy można? zapytał, sięgając po niego. Skinęłam głową w milczeniu.

Wziął obrączkę i bawił się nią. prowadząc dalej rozmowę.

— Kiedym był dzieckiem, odezwał się nagle — zdarzyło mi się być na ślubie i wyobraziłem sobie wtedy, że ślubna obrączka ma ten przywilej, iż wrasta w ciało. Dziecinną tę wiarę zachowałem czas jakiś. Później dopiero przekonałem się, iż równie łatwo ją zdjąć, jak każdy inny pierścionek.

Nie odpowiedziałam nic.

On popatrzył na mnie; a potem spojrzał na wyrytą wewnątrz datę.

— Więc to jeszcze nie ma roku! — wymówił półgłosem. — Przez tyle lat mieszkałem z panią w jednem mieście, może na jednej ulicy, może spotykaliśmy się nieraz. Ale potrzeba było, abym panią poznał dziś dopiero.... Los doprawdy bywa często nadto ironicznym.

Były to śmiałe słowa, i zadrżałam, usłyszawszy je — z oburzenia — jak mi się zdawało.

— Ja tego nie widzę — rzekłam sztywno.

— Nie widzisz pani tego? — powtórzył jakby z rodzajem smutku. — Tem lepiej dla pani!

Podał mi obrączkę, a gdy ją brałam, ręce nasze się spotkały. — Uczułam nagłe wstrząśnienie, dreszcz, który zdawał się przebiegać od niego do mnie i spajać nas tem najsilniejszem z ogniw: wspólnością wrażenia.

Było to dla mnie coś przerażająco nowego.

Zanim zdołałam się opamiętać, on ujął moją rękę w obie dłonie, ruchem, którego powolność miała jakąś upajającą władzę.

— Pani — wyszeptał — Karolino!

Nagle zbladł bardzo. Zerwał się z miejsca, wcisnął mi gwałtownie na palec obrączkę, którą trzymał jeszcze, popatrzył na mnie z pod ściągniętych jakby wewnętrzną walką brwi i wybiegł z altany.

Zostałam sama.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HAJOTA.

stryi za granicą, jak z stanowiska prawa narodów zupełnie podziela zdanie pp. Czerkawskiego i Hausnera, iż Ministerstwo spraw zagranicznych powinno naprzeć na rząd pruski o zaprzestanie wydalania. Zarazem porusza p. Demel inną stronę tej sprawy, mówiąc, że, o ileby dziś zapóźno już było zaradzić wydalaniu, trzeba nie szczędzić troski i pomocy dla powracających z Prus obywateli austryackich, owszem użyczać jej w jak największej mierze.

Przechodząc do innych spraw, mamy naprzód znów zapytanie ze strony jednego z naszych delegatów. Pan **Jaworski** pyta pana Ministra spraw zagranicznych, czy toczą się już rokowania z rządem rumuńskim w sprawie zawarcia konwencyi handlowej i w jaki sposób Rząd wspólny myśli w przyszłem ukształtowaniu stosunków handlowo-politycznych z Rumunią uczynić zadość ekonomicznym interesom rolnictwa i produkcyi surowej, mianowicie także kopalń naftowych. — Z odpowiedzi hr. **Kalnokiego** wynika, że po wypowiedzeniu teraźniejszego traktatu handlowego przez obie strony, Ministerstwa handlu obu części Monarchii zajęte są pracami przygotowawczemi do nowego z Rumunią traktatu, a dla Ministerstwa spraw zagranicznych nastanie pora działalności wtedy dopiero, gdy oba Ministerstwa handlu zgodzą się na pewne zasady i na szczegółowe instrukcye, które mają być podstawą rokowań z Rumunią.

Kilku członków komisyi wyraziło zdziwienie, że Rząd wspólny nie wiedział naprzód o rewolucyi bułgarskiej, chociaż rzeczy takie nie dzieją się przecież bez przygotowania i pewnej organizacyi. Między innemi wypowiedział to także del. generał **Latour**, który przy tej sposobności oświadczył, że potrzeba chyba dziecinnego umysłu, aby uwierzyć, iż Rossya także nie wiedziała o przygotowanej rewolucyi, skoro bułgarski minister wojny jest generałem rossyjskim, armia zaś bułgarska zapchana jest byłymi oficerami rossyjskimi. Mowca radzi Rządowi wspólnemu, aby utrzymywał na półwyspie Bałkańskim jak najwięcej oficerów, bądź jako *attachés* wojskowych przy poselstwach, bądź na innych posadach, bo oko oficerskie łatwiej dostrzeże i pojmie ruchy wojskowe za granicą, niż oko cywilnych agentów dyplomatycznych i konsularnych. Oficerowie ci poznaliby dobrze kraje i ludzi, wyuczyliby się języka krajowego i staliby się bardzo przydatnymi nietylko Ministerstwu spraw zagranicznych, lecz i Ministerstwu wojny; gdyż poznaliby dobrze liczbę i jakość armii i materyału wojennego, a w razie większych rozruchów na półwyspie Bałkańskim mogliby być przydzieleni armii operującej. Mowca nadmienia co do materyałów wojennych, że w krajach półwyspu Bałkańskiego nie zawsze są w rzeczywistości zapasy takie, jakie znajdują się na papierze.

W odpowiedzi stwierdził hr. **Kalnoky**, że ruch unionistyczny w Bułgaryii, w Wschodniej Rumelii trwał niemal od chwili traktatu berlińskiego; agitacye te sprowadzone z wielu stron, były Rządowi dobrze znane. Tylko data wybuchu nie mogła być naprzód znana, skoro sprowadził go tylko spisek składający się z niewielu osób. Uwagi del. Latoura o potrzebie *attachés* wojskowych przy agencyach dyplomatycznych, przyjmuje p. Minister z wdzięcznością; zresztą atoli Rząd sam uznał już pożyteczność ich i właśnie w preliminarzu budżetu na rok przyszły czyni wniosek o utworzenie posady *attaché* wojskowego przy ambasadzie w Konstantynopolu.

Na uwagi kilku delegatów o pewnej sprzeczności między politycznym a ekonomicznym stosunkiem Austro-Węgier do Niemiec, odpowiedział p. Minister, że jedno od drugiego trzeba ściśle odróżnić. Powtórzywszy niemal dosłownie, co powiedział był w węgierskiej komisyi delegacyjnej o trudności wszczynania teraz z Niemcami rokowań oficyalnych w sprawach handlowych i celnych, na nowo oświadcza, że w przyszłości ściślejszy stosunek ekonomiczny jest bardzo prawdopodobny, bo i w Niemczech stanowczo sobie tego życzą.

Bardzo długa, a nawet już rozwlekła była dyskusya o polityce austro-węgierskiej na półwyspie Bałkańskim, bez wzmianki jednak o pozytywnych jej celach. Osią dyskusyi było pytanie, komu więcej sprzyjać, czy Serbii, czy Bułgaryi. Najciekawsze, jak się zdaje, było przemówienie del. **Riegera**, który o ile domyśleć się można z opozycyi, jaką w łonie komisyi przeciw wywodom swym wywołał, gorąco ujmował się za Bułgaryą, a niebardzo sympatycznie o Serbii mówił. Ponieważ jednak mowa p. Riegera w sprawozdaniu, które mamy pod ręką, jest zaledwie zaznaczona, a więc braknie całej podstawy do zrozumienia wywodów przeciwnych, przeto pomijamy dyskusyę tę, zapisując tylko, że i p. Minister wystąpił przeciw zbytniej życzliwości p. Riegera dla ekspansywnych dążności bułgarskich, które cały półwysep Bałkański zaalarmowały i zniewoliły stanąć pod bronią.

Skończyły się obrady wczorajsze na kilku zapytaniach i odpowiedziach w sprawach, które wobec poprzedniego przebiegu posiedzenia nie potrafiły już zająć komisyi, jako to: o zwołaniu ankiety dla ustanowienia nowach taks konsularnych, o pożądanem podwyższeniu płac dyplomatycznych, o postępie budowli bułgarskich i tureckich dróg żelaznych i o subwencyi dla austryackiej Izby handlowej w Konstantynopolu.

SPRAWY MONARCHII

(*Odznaczenie barona kroackiego hr. Khuena. — Urzędnicy w krajach okupowanych. — Spis ludności w Bośni i Hercegowinie*).

Dzienniki peszteńskie podnoszą, iż udzielenie baronowi Kroacyi hr. Khuen wysokiej dekoracyi orderu żelaznej korony klasy pierwszej jest najwyraźniejszem zaprzeczeniem rozsiewanych przez opozycyę kroacką pogłosek, jakby pomiędzy rządem węgierskim i banem zachodziły nieporozumienia i jakoby stanowisko bana było zachwiane.

— Z Budapesztu donoszą, iż wspólne Ministerstwo skarbu, które zamierza urzędników w okupowanych prowincyach, mających prowizoryczny charakter, ustalić na ich posadach i wskutek tego utworzyć nowy status pensyjny, zażądało od rządu węgierskiego, aby tenże udzielił trzechletniego urlopu urzędnikom węgierskim, zostającym w służbie rządu krajowego w Serajewie. Urzędnicy ci musieliby następnie oświadczyć, czy chcą pozostać stale w Bośni. Węgierski prezes ministrów zawiadomił wspólne Ministerstwo, iż zgadza się, aby funkcyonujący w Bośni urzędnicy węgierscy, których rząd krajowy chce zatrzymać, pozostali tam przez dalsze trzy lata, lecz nie jako urlopowani, ale w tej formie, iż rząd węgierski oddaje ich do dyspozycyi wspólnemu Rządowi.

Według najnowszego obliczenia ludności w Bośni i Hercegowinie znajduje się tam 23 miast i miasteczek, posiadających od 26.268 do 3.200 mieszkańców. W rzędzie miast zajmuje pierwsze miejsce Serajewo, liczące 26.268 mieszkańców. Następnie idzie Mostar (12.665 m.), Banjaluka (11.357 m.), Bjelina i Dolna Tuzla posiadające po nad 7.000 m., Trawnik i Tesanij po nad 5.000, siedm miast po nad 4 tysiące, a dziesięć wyżej niż 3.000 mieszkańców. Jak we wszystkich miastach, tak i Serajewie przeważa ludność mahometańska.

Wykluczenie księcia Aleksandra z armii rossyjskiej.

Dzienniki podają dosłowne brzmienie rozkazu dziennego, odnoszącego się do ks. Bułgarskiego. Takowy wydany pod d. 2go b. m. brzmi: „Jego Wysokość książę Bułgaryi, Aleksander, zostaje wykluczonym z armii rossyjskiej. Batalion strzelców nr. 13, imienia Jego Wysokości ks. Bułgarskiego, ma odtąd nosić nazwę „13 batalionu strzelców".

Ogólnie zwracają na to uwagę, iż w rozkazie nie użyto wyrażenia: „wykreślony z listy", lub „uwolniony", lecz „wykluczony", co poniekąd wskazuje, iż kołom decydującym zależało na tem, aby w najostrzejszem świetle przedstawić niezadowolenie z dotychczasowego postępowania władcy Bułgarskiego.

Z Petersburga donoszą, iż powyższy rozkaz wyszedł z kancelaryi cara nagle i niespodzianie, tak, iż żaden z ministrów o nim zgoła nic nie wiedział. Minister Giers zawiadomił ambasadora angielskiego o dokonanym już fakcie, starając się przez osobistą ingerencyę stępić ostrze drażliwości, jaką surowa decyzya cara mogła wywołać w Anglii, przedewszystkiem zaś na dworze królowej, spowinowaconym z księciem Aleksandrem. W Rossyi wypadek, o którym mowa, wywołał nadzwyczajne wrażenie i rozmaicie jest komentowany. Koła rządowe starają się umotywować decyzyę cara tem, że „rewolucyonista" nie może być członkiem armii, a tem bardziej szefem pułku rossyjskiego, oraz przekonaniem, iż car upokarzając w ten sposób księcia Aleksandra, zmusi go moralnie do abdykacyi. *N. Wrem.* upatruje w tem nawet uproszczenie działania konferencyi, ponieważ wybór księcia na gubernatora Wschodniej Rumelii, a przez to i unia osobista, o której marzono, stały się teraz niepodobnemi.

Dzienniki angielskie wszystkich odcieni wyrażają jednomyślnie niezadowolenie z powodu surowego obejścia się z ks. Aleksandrem, i zwracają uwagę, iż książę jest generał-majorem wojsk niemieckich i półkownikiem austryackim.

Konferencya ambasadorów.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, na sobotniem posiedzeniu konferencyi ambasadorów odbyła się tylko ogólna wymiana zapatrywań, przyczem nadmieniono, iż przywrócenie dawnego stanu należy wziąć za podstawę dalszych narad. Z powodu jednak uwag niektórych ambasadorów, uznano, iż lepiej będzie nie ograniczać rokowań do tak ciasnych granic. Mimo to sądzą w Konstantynopolu, że konferencya uchwali przywrócenie dawnego stanu, lecz że w skutek zastrzeżeń ze strony niektórych mocarstw kwestya wykonania takiej uchwały przez użycie siły nie będzie wcale przedmiotem narad.

Do *Montagsblattu* donoszą z Konstantynopola: Na ostatniem posiedzeniu konferencyi odbyła się ożywiona dyskusya. Skoro reprezentant Rossyi poruszył kwestyę osoby księcia bułgarskiego, oświadczył ambasador angielski, że pytanie, czy książę Aleksander pozostanie księciem bułgarskim, zależy jedynie od Bułgarów, ewentualnie od Turcyi; kwestya ta nie obchodzi zaś konferencyi. Uwagę tę przyjęto w milczeniu.

Sprawy rossyjskie.

(Przyczynek do russyfikacyi ziem nadbałtyckich).

Kölnische Zeitung otrzymuje z Rygi korespondencyę następującej treści:

Kilka gmin chłopskich w Inflantach wystosowało za pośrednictwem komisyi petycyjnej prośby do cara o zniesienie nowszych rozporządzeń, ograniczających wolność sumienia. Petycye podobnej treści wysłali chłopi łotyscy w wielu innych gminach.

Na mocy ukazów najnowszych, dotyczących języka, urzędy pocztowe nie chcą wydawać listów pieniężnych, skoro odbiorca nie pokwituje w języku rossyjskim. Tym sposobem poczta przestrzega w służbie publicznej nauki języka, z tem jednakże nadmienieniem, że sama lekcyi nie udziela i publiczność często zostawia w ambarasie i zupełnej bezradności. W niektórych razach poczta posunęła się tak daleko, że nie przyjęła listów z niemieckim adresem, pochodzących od władz, którym i nadal z innemi urzędami miasta i prowincyi wolno prowadzić korespondencyę w języku niemieckim.

Kurlandya może niezadługo stracić przywilej, który w całej Rossyi sama tylko posiada. Chociaż bowiem rząd we wszystkich dzielnicach państwa, nawet w Estonii i Inflantach, ściągał podatek 4 procentowy przy sprzedażach wsi i domów, to Kurlandya dotąd była wolną od tego ciężaru. Teraz zaś ministerstwo skarbu układa plan zaprowadzenia w Kurlandyi podatku na listy kupna i sprzedaży.

Uzbrojenie Turcyi i stan Krety.

Korespondenci z Konstantynopola do *National Ztg.* i *Köln. Ztg.* donoszą równocześnie, że Porta obecnie poczyniła takie zarządzenia zbrojne, któreby jej pozwoliły wystąpić z pogotowiem zbrojnem w każdym nieprzewidzianym wypadku. Do *Köln. Ztg.* donoszą, że wszystkie korpusy tureckie, z wyjątkiem dwóch w okręgu Yemenu i Bagdadu zostały zmobilizowane. Ale i te byłyby już uruchomione obecnie, gdyby nie brak odpowiednich funduszów. Porta stara się wprawdzie o nową pożyczkę, ale dotychczas nadaremnie. Między innemi udawał się rząd do rady zawiadowczej skonsolidowanego długu państwowego, otrzymał jednak odmowną odpowiedź, ponieważ Porta nie wypełniła pewnych zobowiązań natury administracyjnej.

Korespondent *National Ztg.* twierdzi, że obecnie wszystkie usiłowania zbrojne mają na celu zabezpieczenie od strony Grecyi. Potwierdza to i *Köln. Ztg.* donosząc o wyczerpującem sprawozdaniu Sawasa baszy o stanie rzeczy na Krecie Najważniejszymi ustępami sprawozdania są te, które mówią o zupełnem ogołoceniu wyspy z wojsk tureckich i o tem, że gubernator w obec bezbronności władz tureckich, wyraża obawę powstania, względem którego znalazłby się zupełnie bezradnym i narażonym na większe niebezpieczeństwa. W dalszym ciągu swojej relacyi, podnosi Sawas basza, że konsulowie mocarstw popierają szczerze jego usiłowania. Konsulowie zgodzili się z nim na zarządzenie, wydalające greckiego zastępcę, który podniecał Kandyotów do powstania. Oprócz tego reprezentanci mocarstw działają solidarnie nad uśmierzeniem wzburzonych umysłów. Ale wszystkie te usiłowania nie zdołają na dłuższy czas wywrzeć wpływu skutecznego, jeżeli, według relacyi Sawasa baszy, mieszkańcy wyspy nie będą widzieli żołnierzy, którzy mogliby poprzeć groźną choć spokojną postawą wezwanie do spokoju i urzymania porządku. Przedstawienie powyższe miało spowodować Portę do wydania rozkazu, według którego stan czynnej załogi na Krecie podniesiony będzie do 16 batalionów. Komenda nad wojskami, którym powierzono czuwanie nad poruszeniami greckiemi, oddaną ma być Achmed Ejubowi baszy, który już w wojnie 1877 roku, brał czynny udział i wywiązywał się dość dobrze z powierzonych mu obowiązków.

KRONIKA

— **Dr. Wereszczyński**, członek Wydziału krajowego, zasłabł dość ciężko.

— **Domejko** powrócił już z Ziemi Świętej do Paryża, zkąd udać się ma do Chili dla odwidzenia swoich synów, lecz nie z zamiarem pozostania tam.

(*m*) **Izba handlowa i przemysłowa** we Lwowie przeprowadziła wczoraj pod przewodnictwem p. Simona i w obecności komisarza rządowego, starosty p. Michla, ponowną, kilka godzin trwającą dyskusyę nad sprawą rozległości uprawnień przemysłowych tutejszych handlarzy sukien i sukna. Sprawa ta jest już znaną czytelnikom naszym z obszerniejszej relacyi podanej z ostatniego posiedzenia Izby. Wys. Namiestnictwo zapytało tę instytucyę, czy i o ile mają być uwzględnione rekursa 18 kupców, handlujących suknem i gotowemi ubiorami, a wykonywujących zarazem profesyę krawiecką bez fachowego uzdolnienia, wniesione przeciw orzeczeniu władzy przemysłowej która nałożyła na nich pierwszy stopień kary, t. j. upomnienie. Zamiast stanowczej odpowiedzi na to pytanie jasne, komisya przemysłowa Izby zaczęła rozbierać kwestyę z stanowiska zasadniczego, wdała się w interpretacyę ustaw obowiązujących, wyszła po za ramy pytania Wys. Namiestnictwa i w ogóle zajęła niejako stanowisko ciała ustawodawczego a nie stanowisko korporacyi czysto informacyjnej. Poglądy tej komisyi, która w ostatecznych wnioskach swoich przemawiała za nieuwzględnieniem rekursów, trafiły na silną opozycyę ze strony komisyi handlowej, która zajęła bardziej realne stanowisko, nie zapuszczała się w subtelną interpretacyę obowiązujących ustaw i wniosła, ażeby Wys. Namiestnictwo uwzględniło wszystkie wniesione doń rekursa. Wywody *pro i contra* trwały wczoraj od godziny $6\frac{1}{2}$ do $9\frac{3}{4}$ a ostatecznie zwycięzyły poglądy i wnioski komisyi handlowej, zalecające Namiestnictwu uwzględnienie rekursów 18 kupców handlujących suknem i gotowemi ubiorami, a trudniących się zarazem przyjmowaniem t. z. obstalunków. Na wstępie posiedzenia przyjęła Izba do wiadomości odezwę dyrekcyi dróg żelaznych imienia Karola Ludwika i północnej Cesarza Ferdynanda, według której instytucye te dały odmowną odpowiedź na przedstawienie Izby co do zatrzymania pociągów kuryerskich w miesiącach zimowych, pociągi te bowiem nie opłacają się nawet w miesiącach letnich. Towarzystwu naftowemu odstąpiła Izba odezwę konsula austryackiego w Wrocławiu, który wyraża zdziwienie, że na Górnym Szlązku rozszerza się co raz więcej konkurencya nafty amerykańskiej i kaukazkiej.

— **Do Rady powiatowej** jaworowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Kajetan Torosiewicz, właściciel dóbr.

- **Rozdawanie nagród** sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, ósmnaste z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1886 o godzinie 10 przed południem, w sali dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę sługi obojej płci, urodzeni w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny, bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet sługi, którzy przed sześciu laty przy rozdawaniu nagrodę otrzymali, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny, we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się zgłosi z książeczką, powyższe lata służby udowadniającą w kancelaryi galicyjskiej kasy oszczędności, wydany będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i przewielebnych księży proboszczów parafij, w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia roku bież. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto w dniu Nowego roku osobiście się nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody, nie dającej się uchylić.

— **Sezon myśliwski**, kniejowy, jest właśnie w pełnym rozwoju. Miesiące październik i listopad dają myśliwemu najwięcej swobody i najszersze prawa, według ustawy bowiem wolno mu teraz polować na wszystką zwierzynę łowną, z wyjątkiem łań, kóz, cieląt i szpiczaków, to jest płci nadobnej i młodzieży leśnej i sarn, tudzież kur głuszców i cietrzewi. Z wielu też okolic kraju mamy wiadomości, że trud myśliwego, tam mianowicie, gdzie się prowadzi

jaka taka gospodarka łowiecka, w tym roku nie jest marny i wynagradzany bywa hojnie jeżeli nie obfitym łupem, to urokiem wrażeń, jakie daje nie pusta knieja Dzięki bezśnieżnej prawie zimie ostatniej, stan kuropatw podniósł się widocznie, a łagodna wiosna i suche lato licznie wypiastowały młodzież zajęczą i sarnią. Prawda, że z tych samych warunków klimatycznych korzystało także gniazdo lisie a drapieżny ten ród wszędzie w tym roku doszedł do niesłychanej przewagi. Słyszeliśmy o odbytem niedawno pod Lwowem polowaniu, na którem ubito więcej lisów niż zajęcy! Wszędzie też walkę na śmierć wypowiedziano panu mekicie, urządzając nań umyślne obławy w kniejach, w których stał się plagą gospodarstwa łowieckiego, jak naprzykład w Kuchajowskiej, która położeniem swem i rozmiarami zasługuje na miano najpiękniejszego rewiru podlwowskiego. Już w roku zeszłym zdarzyło się tam, że na jednem stanowisku strzelał myśliwy do trzech lisów. W tym roku stan tych ostatnich jeszcze się zwiększył Dlaczego i dzików jest w tym roku pod Lwowem więcej, niż zazwyczaj, trudno na to pytanie odpowiedzieć. Rozmnożyły się chyba z tego powodu, że dla skąpego śniegu ostatniej zimy polowanie na te szkodniki było wielce utrudnione. A może ściągnął je tu obfitszy niż zwykle urodzaj żołędzi i innych owoców leśnych? Bądź co bądź panowie myśliwi — a głównie lwowskich mamy na myśli — mają przed sobą pole bardzo wdzięczne w tym roku, a oddając się szlachetnemu sportowi z umiarkowaniem, nietylko użyć mogą rozkoszy łowieckiej, ale i zapewnić dalszy rozwój zwierzostanu w swych rewirach na przyszłość. Jako przykład, że staranna gospodarka w rewirach podlwowskich dziś już wydawać zaczyna piękne owoce, przytoczymy fakt, iż we wspomnionej wyżej kniei kuchajowskiej, stanowiącej jeden z licznych rewirów tutejszego Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta, na ostatniem polowaniu ubito w ciągu jednego dnia: dzika (drugi mocno postrzelony uszedł), 8 lisów, 19 zajęcy, jarząbka, słonkę i kilka sów uralskich. Sarny widziano w każdym prawie miocie, ale Dyana tym razem w szczególniejszej miała opiece rogacze.

— **Operetka.** (J.) Wznowieniem Offenbachowskiej *Pięknej Heleny* nie przysłużono się ani publiczności, ani też większej części występujących w operetce tej artystów. Pani Radwan-Trapszo przedstawiła się nam po raz pierwszy w roli Heleny i wyznać musimy szczerze, iż zawiodła tym razem oczekiwania nasze nietylko pod względem śpiewu, ale nawet gry i stroju. Koloratury, jakiej partya ta wymaga, nie posiada pani Trapszo wcale, ztąd też ustępy zaopatrzone w takową wypadły zamazane i niezrozumiale. Głos jej tak jest jednak ładny i wdzięczny, iż uważamy sobie za obowiązek przypominać nieustannie potrzebę kształcenia go, zanim będzie za późno. Wszak nie brak w operetce naszej odstraszających przykładów takiego właśnie zaniedbania. To samo wypada nam powiedzieć i p. Florjańskiemu, który śpiewał tym razem dosyć przyzwoicie, chociaż w głosie znać było pewne zmęczenie. Dyrekcya nie powinna przymuszać go do skoków tego rodzaju jak śpiewanie jednego dnia partyi Radamesa w *Aidzie* a we dwa dni później Parysa w *Pięknej Helenie*. Nie powinna tego robić naturalnie w takim tylko razie, jeżeli jej zależy na zaszanowaniu i utrzymaniu głosów artystów. Dbałości i starania w tym kierunku nie możemy się żadną miarą dopatrzeć. Słyszeliśmy już niejednokrotnie jak wysoki sopran śpiewać musiał altowe a baryton tenorowe partye. Dość przypomnieć panią Kasprowiczową w partyach Aldony, Marty w „Fauście“ Halki i Azuceny. Pan Florjański, o którego projektowanym wyjeździe do Włoch już od roku głuche krążą wieści, powinienby śpiewać jak najrzadziej i to tylko w małych i niezbyt forsownych partyach. Inaczej bowiem głos dzisiaj już trochę sforsowany, do reszty zmęczy. Im później zechce go ratować, tem więcej czasu straci na niezbędne w takich razach wypoczywanie. Pp. Myszkowski i Skalski, jako Kalchas i Menelaus, wielce byli zabawni. Jeżeli wyróżnimy jeszcze panię Kasprowiczową (Oresta) i pana Kiczmana (Agamemnona) to o reszcie możemy zamilczeć.

— **Koncert wojskowej muzyki** 9 pułku piechoty, który się odbył w sali „Sokoła“ w niedzielę po południu, zgromadził bardzo liczną publiczność. Że cały, bardzo doborowy program został wykonany znakomicie, o tem nie potrzebujemy nawet wspominać; orkiestra p. Falla dostatecznie znaną jest ze swej doskonałości. Kilka numerów musiano powtórzyć; waryacye na trąbkę Rodego, odegrane znakomicie, wywołały prawdziwą burzę oklasków. W sezonie zimowym grywać będą tego roku naprzemian dwie muzyki 9 i 80 pułku piechoty. Myśl urządzania tego rodzaju koncertów jest nader szczęśliwą to też koncerta te w roku ubiegłym bardzo licznie bywały odwiedzane. Towarzystwu gimnastycznemu życzymy, żeby obecny sezon przyniósł jak najlepsze rezultaty pieniężne. Spodziewamy się, że publiczność odwiedzać będzie te produkcye jak najliczniej; jestto najlepsza sposobność spędzenia przyjemnie chwil kilku i pomnożenia funduszu budowy gmachu Sokoła. Dowiadujemy się, że koncerta pani Luki mają się odbywać w sali gimnastycznej, która w celu usunięcia zbytniego rezonansu odpowiedniemi draperyami udekorowaną zostanie. Sala Sokoła bardzo jest odpowiednią dla koncertów, chociażby już dlatego, że jest największą ze wszystkich i wysoce akustyczną.

— **Dla wygnańców z Prus** złożyli: na ręce p. prezydenta miasta, jako wiceprezesa komitetu: hr. Gołuchowski w Łosiach dwukrotnie po 100 zł; zaś w banku krajowym: pp. hr. Potoccy z Glinian 42 zł., pochodzących ze składki w powiecie przemyślańskim. — Administracya *Dziennika Polskiego* 24 zł. i powtórnie 20 zł. Zarząd teatru pod dyr. E. Baczyńskiego 41 zł. 45 ct. Kwotę 12 zł., złożoną przez kilka osób jako wstęp za niedoszły do skutku festyn i kwotę 38 zł. 40 ct., złożoną przez pp. lekarzy, urzędników i służbę zakładu w Kulparkowie.

— **Repertoar teatralny**. Dzisiaj, we wtorek, 10 b m, *Norma*, opera w 4 aktach Belliniego, z panią Arklową w tytułowej partyi. — Jutro, we środę, 11 b m., po raz 4 *Dyoniza*, komedya w 4 aktach Al. Dumasa, z panią Stachowicz w roli tytułowej. — We czwartek, 12 b. m., *Faust*, opera w 5 aktach Gounoda, z panią Arklową. — W piątek 13 b. m., po raz pierwszy *Karyerowicz*, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego, tytułową rolę odtworzy p. Lubicz — W Sobotę, 14 b. m., *Bal maskowy*, opera w 5 aktach Verdi'ego. — W niedzielę, 15 b. m, po południu *Żona cudzoziemca*, dramat w 5 aktach przez Wandę Podgórską, wieczorem *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — W poniedziałek, 16 b. m., po raz drugi *Karyerowicz*.

— **Wypadki.** Jan Kawa parobek, przejechał na placu Krakowskim 50-letnią, głuchą Gittlę Menkes, żebraczkę, którą z powodu doznanego skaleczenia w głowę, odstawiono do szpitala. — Spłoszył się wczoraj koń dorożkarski, na placu Jagiellońskim bez dozoru pozostawiony, lecz najechawszy na studnię przy tym placu, po złamaniu dyszlów zaplątał się w uprząż i został na miejscu powstrzymany. — Taki sam wypadek zdarzył się także na Wysokim Zamku, z powozowymi końmi pani hr. K., przyczem woźnica złamał nogę

— **Dzieciobójstwo.** Marya Rak. sługa, dopuściła się prawdopodobnie uduszenia swego dziecka, płci męzkiej, przy porodzie, który zaskoczył ją dnia 7 b. m. wieczór, gdy zeszła do piwnicy w miejscu swej służby pod l 13 przy placu Bernardyńskim. Po oględzinach lekarskich odstawiono chorą matkę do głównego szpitala, a zwłoki dziecka do kostnicy i wdrożono postępowanie karne.

— **Samobójstwa.** Dnia 4 b. m. odebrał sobie życie przez otrucie się strychniną sekwestrator gminy miasta Stanisławowa, Jarosław Borkowski, liczący lat 45, żonaty i ojciec trojga dzieci. Powód samobójstwa niewiadomy. — W Dorofijówce, pow. skałackiego, zastrzelił się z niewiadomej przyczyny strażnik skarbowy, Julian Robacki.

— **Pożar** w Rabie wyżnej pow. myślenickiego, spalił tartak parowy ze składem drzewa i urządzeniem. Ubezpieczona szkoda obliczona na 30.000 zł. — W Lutowiskach, pow. samborskiego, pogorzało czterech gospodarzy, których strata wynosi 4.832 zł. Z pogorzelców jeden tylko był asekurowany. Zachodzą w tym wypadku poszlaki, że ogień był podłożony, a poszlakowane indywiduum znajduje się w ręku sądu.

— **Odkopywanie starożytnego miasta** rzymskiego, Bregentium, postępuje ciągle. Odkryto już zupełnie jakiś dziedziniec, 96 metrów długi a 54 szeroki, otoczony grubym murem, wzdłuż którego ciągną się przedsionki z ławkami.

— **Kraszewski** miał jeszcze we czwartek opuścić więzienie w Magdeburgu i udać się przez Gotard do Włoch, nie był jednak do ostatniej chwili zdecydowany, czy zamieszkać ma w Nizzei, czy w Mentone — *Dz. Pozn* otrzymał od p. Władysława Łyckiego w Paryżu pismo następujące: „Francuz De La Plade, właściciel w Cannes, usłyszawszy, że doktorowie zalecili jubilatowi Kraszewskiemu ciepły klimat, powiedział mi: „Powiedz mu, że hotel, powozy, loże, kuchnia, piwnica, praczka i t. d., wszystko jest na jego rozkazy, rozumie się bezpłatnie. Ja go osobiście nie znam, ale jestem wielkim jego admiratorem. chcę zatem okazać mu moją cześć i być mu pożytecznym.“

— **W stanie zdrowia I. Królikowskiego** w ostatnich dniach żadna niestety nie nastąpiła zmiana na lepsze Jeden z lekarzy warszawskich pielęgnuje go troskliwie. Do choroby nerek przyłączyła się choroba sercowa, uniemożliwiająca prawie zupełnie leżenie w łóżku. Wycieńczony i osłabiony chory, zmuszony jest ciągle siedzieć w fotelu. Artyści teatrów warszawskich powzięli myśl przyjścia z pomocą materyalną złożonemu ciężką chorobą znakomitemu artyście W tym celu postanowiono w najkrótszym czasie urządzić widowisko południowe w teatrze Wielkim, które jednakowoż potrzebuje jeszcze zatwierdzenia właściwej władzy. W przedstawieniu tem weźmie również udział Żółkowski, który odegrać ma przepyszną scenę aktu trzeciego z *Hrabiny* moniuszkowskiej, od lat kilku nieukazującej się na afiszu. O licznym udziale publiczności wątpić nie można.

— **Oaza arabska.** Miasteczko arabskie Ngaous znajduje się o 70 kilometrów na południowym wschodzie Batua i tam rezyduje zarząd mieszanej kolonii Buled-soltanów. Ngaous jestto najpiękniejsza oaza pośród stepu, na którym zaledwie gdzie niegdzie ukazują się małe drzewka owocowe, a czasami tylko migdałowe drzewa. Step ten nagi i rozległy jest wybornym kontrastem oazy, której bogactwa są niezrównane, a woda wyborna i nadzwyczaj obfita Idąc przez miasteczko, co sto metrów prawie trzeba przeskakiwać przez *sequia*, czyli kanały umyślnie wykopane do użyźniania ziemi. Co też za piękne tam ogrody, jakie owoce! Liczba grusz jabłoni, morel, brzoskwiń, śliw, fig i t d. jest olbrzymia. Drzewa przeładowane owocami tak, że liści nie widać. Najbogatszą jest posiadłość pewnego majętnego krajowca, zwanego Si-Seddik-ben-si Ahmed, który ma młyn, ogród, łąki i mnóstwo trzód. W sadzie rozległym na 700 kwadr. metrów jest przeszło 400 drzew owocowych, uginających się pod owocem. Co za szkoda, że tam się nie znajduje jaka europejska kolonia!

— **Pożyteczny projekt.** Pod tytułem „Biuro techniki hygienicznej“ ogłasza *Medycyna* obszerny artykuł znanego hygienisty dra St. Markiewicza, który występuje z projektem utworzenia w Warszawie specyalnego zakładu, mającego się zajmować dezinfekcyą mieszkań, odzieży, hygienicznem urządzaniem mieszkań, usuwaniem wilgoci w domach, badaniem wody studziennej, zaprowadzeniem sanitarnych urządzeń w fabrykach i t. p czynnościami. Autor szeroko i nader wymownemi motywami projekt swój popiera.

— **Popłoch w teatrze.** Dnia 1 listopada w teatrze *Praslin* w Nantes, podczas przedstawienia opery Rosiniego „Wilhellm Tell“ zapaliła się w 4 akcie na scenie firanka gazowa, mająca odtworzyć deszcz. W pierwszej chwili w sali i na scenie zapanował popłoch. Za wdaniem się jednak kilku rozsądnych przytomnych osób, udało się opróżnić teatr bez najmniejszego wypadku; jedynie jeden z urzędników teatru został w pierwszej chwili tłoku raniony.

— **Aerolit.** Z ubiegłej środy na czwartek, o godzinie wpół do 2 w nocy, przeleciał w okolicach południowych Lublina aerolit Kierunek miał od południo-zachodu ku południowschodowi.

Kronika podróży. P. Hirszenfeld uczestnik wyprawy polskiej do Kamerunu, wyjechał w tych dniach z Paryża do Australii. Podróż tę p. Hirszenfeld przedsięwziął na korzystniejszych dla siebie warunkach aniżeli te, jakie proponowano mu w celu ponownego wyjazdu do Afryki Główny cel podróży jego do Australii jest czysto naukowy. Przed wyjazdem pana Hirszenfelda z Paryża, towarzystwo geograficzne tamtejsze zażądało od naszego ziomka fotografii jego, w celu umieszczenia jej w albumie towarzystwa, przeznaczonym na utrwalenie rysów pierwszorzędnych podróżników europejskich. W podróży tej towarzyszy p. Hirszenfeldowi żona jego, Angielka, podróżniczka z zamiłowania, która acz bardzo jeszcze młoda, odbyła już raz podróż naokoło świata.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Skarbiec katedry na Wawelu** został znakomicie wzbogacony odkryciem dokonanem przez X. Ignacego Polkowskiego w r. 1881 podczas wizyty biskupiej. Przedmiotem tego odkrycia były trzy szkatułki misternej roboty, o których X Polkowski niebawem potem zdał uczonemu światu sprawę w broszurce wydanej tegoż roku w Krakowie, pod tytułem: „Dawne relikwiarze katedry krakowskiej“.

Jedna z tych szkatułek stanowi prawdziwe arcydzieło średniowiecznej sztuki snycerskiej. Przedstawia ona w dwudziestu rzeźbach, po rozmaitych stronach tejże szkatułki w mniejszej lub w większej ilości umieszczonych, cały szereg scen, wyjętych z średniowiecznych romansów. Nie potrzeba dowodzić, jak wielkiej doniosłości dla historyi sztuki średniowiecznej było pytanie, z jakich właśnie romansów sceny są wyjęte; raz dla tego, że chodziło o odszukanie właściwego znaczenia poszczególnych rzeźb, powtóre dla tego, że bliższe ich wyjaśnienie, rzucić mogło wiele światła na historyę powstania szkatułki, na kwestyę, kto jest jej autorem i t. p. X. Polkowski rzucił pod tym względem kilka uwag, przypuszczając mianowicie, że sceny na szkatułce rzeźbione wzięte są z poematu Ekkeharda p. t. Waltharius, tudzież oparte na legendzie, znanej z kroniki Boguchwała o Walterze (Walcerze). Bliższe rozpatrzenie rzeczy okazało jednak błędność tego przypuszczenia, w obec tego zaś okazała się potrzeba wytłómaczyć treść rzeźb zachowanych na szkatułce w inny sposób, niż to uczynił X. Polkowski.

Trudnego tego i żmudnego, a jednak nader wdzięcznego zadania, zadania wyjaśnienia treści arcydzieła z motywów średniowiecznej literatury belletrystycznej, podjął się dr. Jan Bołoz Antoniewicz i przedstawił nam rezultaty swej pracy w obszernem dziełku p. t *O średniowiecznych źródłach do rzeźb, znajdujących się na szkatułce z kości słoniowej, w skarbcu katedry na Wawelu.* (Odbitka z Pamiętnika Wydziału filologicznego i histor.-filozoficznego Akademii umiejętności. Kraków, 1885.) Ze skrupulatnością, zasługującą na podniesienie, wyjaśnia tu autor treść i znaczenie każdej rzeźby z osobna, w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości; przyczem składa dowody niepospolitej biegłości w literaturze średniowiecznej. Według wywodów dra Antoniewicza, przedstawiają tedy wspomniane rzeźby po kolei sceny z t. z. Zamku miłości (Chastel d' amour), z rymowanej farsy o Arystotylesie i Filii, z romansu o Piramusie i Tyzbie, z t. z. Li romans del chevalier de la charette (Chrestiena de Troyes), z Parcivala (tegoż autora); z romansu o Tristanie i Isoldzie, z starofrancuskiego poematu o jednorożcu, z prozaicznego romansu o Lancelocie, w końcu zaś z romansu o Parcivalu, wedle interpolacyi Gerberta w dziele Crestiena de Troyes Bardzo pouczającem jest zestawienie tych rzeźb z innemi podobnemi, znanemi z innych dzieł średniowiecznej sztuki snycerskiej, ułożone z wielką dokładnością i scisłością. Autor dochodzi do rezultatu, że arcydzieło powstało w roku XIV i wyszło z pod dłuta jakiegoś Francuza. Zwracając tymczasowo niniejszą wzmiankę uwagę publiczności na dziełko dra Antoniewicza zastrzegamy sobie prawo podać dokładniejszą o niem wiadomość w jednym z najbliższych zeszytów „Przewodnika naukowego i literackiego“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.
(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 7 listopada 1885.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica	gotowa .	6·50	7.25
usposobienie	. . .	·—	—·—
Żyto	gotowe .	5·25	5·75
usposobienie	. . .	—·—	—·—
Owies	obroczny	5·25	5·75
usposobienie spokojne		—·—	—·—
Jęczmień		5·25	7·—
usposobienie			
Rzepak nowy	. . .	9·—	9.75
usposobienie lepsze			
	do nasienia	—·—	—·—
Groch	do gotow.	6·—	9·—
	obroczny	—·—	—·—
Wyka	. .	4·50	5 75
Bobik	. . . .	—·—	—·—
Hreczka	.	6·50	7·—
Kukurudza	. . .	—·—	—·—
usposobienie			
Chmiel za 56 kl.	bez popytu	18·—	40 —
usposobienie			
Koniczyna	czerwona	30·—	45·—
	biała	—·—	—·—
	szwedzka	—·—	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.		—·—	—·—

Usposobienie w handlu zbożowym bez zmiany. Chmiel bez odbiorców.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich: owies, chmiel i przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Wiedeń, 10 listopada. (*Tel. Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2948 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 981, węgierskich 591, niemieckich 1376. Ogólny przypęd był o 2 sztuk mniejszy niżeli zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 37 sztuk więcej. Przebieg targu był średnio ożywionym. Ceny były mniej więcej równe zeszłotygodniowym. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 54 do 57 złr., najprzedniejsze po 58 do 60 złr., wyjątkowo 62 złr. węgierskie po 54 do 59 i 60 do 63 złr., niemieckie po 56 do 61 i 62 do 64·50 złr, woły z pastwiska, bez różnicy zkąd pochodziły, po 48 do 54 złr. za 100 kilogr. martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutanta Mondla, dwóch adjutantów przybocznych i radcy dworu Popaya powrócił przedwczoraj zrana z Gödöllö do Wiednia i wprost z dworca kolejowego udał się do Schönbrunnu.

Nowomianowany Minister wyznań i oświecenia dr. Gautsch złożył wczoraj przedpołudniem przysięgę służbową w ręce Najj. Pana. Przy akcie tym interweniował prezes gabinetu hr. Taaffe. Radca dworu Klaps odczytał rotę przysięgi

Następnie przyjmował Monarcha byłego Ministra barona Conrada.

Wszyscy urzędnicy Ministerstwa wyznań i oświaty, którzy byli niegdyś wychowańcami Theresianum, udali

się pod przewodnictwem seniora, radcy dworu Gniewosza, do p. Ministra dr. Gautscha, aby złożyć mu swoje życzenia z powodu dostąpienia wysokiej godności.

W niedzielę odbył się na cześć delegatów wieczór u p. Ministra Kallaya. Na dzisiaj został zapowiedziany taki sam wieczór u p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej obradowano nad referatem komisyi budżetowej w sprawie zwyczajnych wydatków na armię, przyczem zaproponowano przyjęcie tego budżetu i uchalenie dwóch znanych rezolucyj.

Wśród ogólnych obrad delegat Jaworski poruszył kwestyę języka niemieckiego w armii. Dzisiejsza depesza wiedeńska podaje w główniejszych zarysach przemówienie tego delegata.

Następnie delegat Demel, powołując się na odnośne oświadczenie uczynione przez p. Ministra wojny w komisyi budżetowej powiedział: W Galicyi panują dążności do wyparcia języka niemieckiego, które mogą się stać groźne. W Czechach znajomość języka niemieckiego staje się także coraz rzadszą. Ministerstwo wojny nie czyni nic takiego, coby mogło wywołać obawy przed uciskiem języków krajowych. Jednolita idea państwowa, jeżeli już nie może w języku państwowym znaleźć dla siebie wyrazu, musi się uwydatniać przynajmniej w jednolitym języku armii. Mowca zaleca ludzkie traktowanie rekrutów, zresztą zgadza się mowca z przedłożonemi potrzebami na armię.

Po odpowiedzi del. Jaworskiego oświadczył p. Minister wojny, że wśród mniejszych korpusów nie jest wprawdzie konieczną znajomość języka niemieckiego, ale w wielkiej armii i podczas wojny jako środek porozumienia się i duchowy łącznik jest niezbędną. Nie wszyscy żołnierze muszą umieć po niemiecku, ale niektórzy; jakżeżby się inaczej patrole mogły porozumieć? — Co p. Jaworski mówił o szkołach średnich w Galicyi, przyjmuje p. Minister z zadowoleniem do wiadomości.

Co zaś p. Jaworski powiedział o jednorocznych ochotnikach, zamianowanych podoficerami (gdyż nie złożyli egzaminu oficerskiego), jest błędne, bo żaden z komendantów nie ceni sobie takiego podoficera, który właściwie minął się ze swem powołaniem i za mało zna warunki służby podoficerskiej.

Na tem zakończyła się ogólna dyskusya, poczem sprawozdawca Mattusz zwracał uwagę, że, o ile wie, żadne stronnictwo nie atakowało języka armii i komendy.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa.

Przy tytule 4 (wojskowe dusz-pasterstwo) ubolewa del. Oelz, że odbywają się zgromadzenia kontrolne w niedziele w czasie przedpołudniowego nabożeństwa. P. Minister wojny odpowiedział na to: Wyznaczenie zgromadzeń kontrolnych na niedziele postanowione zostało nie w interesie wojska, ale ludności. Odbywanie jednak tych zgromadzeń podczas nabożeństwa jest przekroczeniem wydanych przezemnie instrukcyj.

Tytuły 1—13 przyjęto. Przy tytule: „magazyny", uskarżał się Demel, że jednoroczni ochotnicy wbrew swej woli przenoszeni bywają od wybranego rodzaju broni do innych. P. Minister wojny odpowiedział, że administracya wojskowa musi sobie zastrzedz przydzielanie oficerów rezerwy do poszczególnych rodzajów broni. Tytuły 14 do 17 przyjęto.

Przy tytule „wojskowość", omawiał del. Kraus reformy, jakie od roku 1868 zostały przeprowadzone na polu wojskowo-lekarskiem; nie pomogły ani wojskowo-lekarskie kursa, ani stypendya. Jedynym środkiem byłoby przywrócenie Jozefinum, które zaleca mowca administracyi wojskowej. P. Minister wojny oświadcza, że zgadza się z wywodami mowcy, zauważył jednak, że są stosunki, wśród których energia nie pomoże.

Przy tytule „zaopatrzenie", powoływał się del. Heilsberg na to, że przy wyższych rangach stan pensyonistów jest o 1500 osób większy, niż stan, będących w czynnej służbie i wzywał p. Ministra wojny, aby na przyszłość temu zapobiegł. Tytuły 18—27 przyjęto.

Przyjęto też wnioski sprawozdawcy, ale odrzucono rezolucyę co do cen chleba.

Następnie przyjęto bez dyskusyi wszystkie tytuły wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną. Również przyjęto rezolucyę w sprawie zachęcenia Towarzystw okrętowych do budowy okrętów, którychby można użyć w razie wojny do celów wojennych.

Terminu następnego posiedzenia nieoznaczono.

Dzienniki berlińskie zapewniają, iż pierwszem dziełem nowej regencyi brunswickiej będzie zawarcie konwencyi wojskowej z Prusami.

Dziennik *Monde* zapowiada ogłoszenie w najbliższym czasie encykliki papieskiej o liberalizmie.

Według ateńskiego korespondenta do *Pol. Corr.*, mowy Trykupisa w Izbie podziałały bardzo uśmierzająco na umysły Greków. Gdyby, dodaje korespondent, pan Trikupis wystąpił był zaczepnie i dał hasło do wycieczek przeciw gabinetowi, to wyobrażanoby sobie, że z podróży po Europie i styczności z wielu mężami stanu, wyniósł przekonanie, jakoby Grecya mogła i musiała wystąpić zaczepnie na pole walki. Gdy jednak Trikupis oświadczył swoją gotowość popierania gabinetu i takie zachowanie się zalecał opozycyi, to tłómaczą sobie tak, że opozycya, nie mając nadziei pomyślnego rozwiązania trudności dzisiejszych, chce wystawić obecny gabinet na stoczenie tej niepomyślnej kampanii. W ten sposób uniknąć chce opozycya porażki, ażeby w pomyślnej chwili cieszyć się powodzeniem. Ale pomimo, że nikt nie sarka na ciężary wymagane przez rząd, i że wszyscy przekonani są o konieczności ofiar, nikt jednak nie wierzy w powodzenie podjętego ruchu, ponieważ wszyscy widzą oczywiste konserwatywne bardzo usposobienie Europy.

Tylko w jednej części wczorajszego nakładu podaną przez *Polit. Corr.* wiadomość ze źródła bułgarskiego powtarzamy: Między naczelnikami ruchu bułgarskiego a Rossyanami, między którymi przedewszystkiem miał udział kierownik konsulatu rossyjskiego Igelstrom, odbyła się konferencya, na której usiłowano pozyskać Rumelijczyków obietnicami. Mimo to, ciż ostatni oświadczyli stanowczo, iż trwają przy księciu Aleksandrze, i zapowiedzieli, że w dalszych podobnych układach już więcej udziału mieć nie chcą.

Biuro Reutera donosi z Kalkuty, że w Mandalaju, stolicy Birmy, król Tibo bezzwłocznie po odebraniu ultimatum angielskiego, zawezwał ministrów na radę, a nazajutrz konferował z konsulami francuskim i włoskim, którzy doradzali królowi, ażeby przyjął żądania Anglii. Tibo wezwał następnie kilku generałów i rozkazał im poczynić przygotowania, gdyż przyjdzie prawdopodobnie do wojny.

Lord Hartington występował w przeszłym tygodniu w Belfast z mową polityczną, w której uderzał na zaczepno odporne przymierze torysów ze stronnictwem Parnella. Mniemał on, że konserwatyści o własnych siłach nie mogą odnieść zwycięstwa, dlatego gotowi są za wielką cenę oddać się w ręce secesyonistów irlandzkich, a Parnell mógłby w istocie zostać dyktatorem przyszłego parlamentu. Dalej oświadczył, że liberalni są gotowi przyznać Irlandyi autonomię lokalną, ale pod żadnym warunkiem nie pozwolą na oderwanie Irlandyi od Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zaleszczyki, 10 listopada. (*Tel. pryw.*) Na 45 głosujących został wybrany z większych posiadłości posłem na Sejm krajowy p. Jan Gnoiński.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu pełnej Delegacyi austryackiej wśród ogólnej dyskusyi nad budżetem wojskowym, delegat Jaworski wystąpił przeciw wypowiedzianym przez p. Ministra wojny obawom co do wyuczenia się języka niemieckiego przez podoficerów. Mowca wyraził przekonanie, iż obecna organizacya szkół ludowych nie jest bynajmniej dla nieniemieckiej ludności przeszkodą do wyuczenia się języka niemieckiego. Gdyby szkoły ludowe pozbawiono charakteru narodowego, nie byłoby to z pewnością korzystnem dla pedagogicznych ich zadań, a do armii nie wprowadzonoby niezawodnie lepszego, niżeli obecnie materyału. Wszędzie w Austryi, a przedewszystkiem w Galicyi, poczyniono w dostatecznej mierze starania dla zabezpieczenia nauki języka niemieckiego.

Wiedeń, 10 listopada. (*Tel. pr.*) Zamknięcie wspólnych Delegacyj ma nastąpić najpóźniej dnia 17 b. m.

Wiedeń 10 listopada. (*Tel. pryw.*) Z Pirotu donoszą tutejszym dziennikom, iż granica od strony bułgarskiej szczelnie jest zamknięta.

W kwestyi bułgarskiej donoszą z berlińskich kół dyplomatycznych, iż także Grecya w odpowiedzi na ostatnią notę mocarstw podniosła z naciskiem gorące pragnienie pokoju, zarazem jednak oświadczyła, że potrzebną jest rękojmia, iż stan pokojowy będzie trwałym i zabezpieczonym przed zachciankami pojedynczych jednostek.

Wiedeń, 10 listopada. Wiedeński dziennik dyecezyalny ogłasza protest arcybiskupa Ganglbauera przeciw wystawieniu obrazów Wereszczagina, przedstawiających „Świętą Rodzinę" i „Zmartwychwstanie Chrystusa".

Wiedeń, 10 listopada. (*Tel. pryw.*) Dziennikom tutejszym donoszą z Londynu, że pełnomocnik niemiecki, Radowitz, czyni starania, ażeby sprowadzić harmonię między zapatrywaniami Anglii a Rossyi. Lord Salisbury ma być zdecydowany nie czynić żadnej opozycyi co do przywrócenia *status quo ante*.

Wiedeń, 10 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza udzielony dr. Franciszkowi Grossowi z Wels dokument koncesyjny na budowę i wprowadzenie w ruch kolei lokalnej z Wels do Aschach wraz z ewentualną odnogą do Dunaju.

Dalej ogłasza *Wiener Ztg.* ustawę o dalszym poborze podatków.

Zagrzeb, 10 listopada. Słychać, iż trybunał sądowy zarządził śledztwo połączone z aresztem przeciw deputow. Grzanicowi, a to z powodu ekscesów, jakich dopuścił się ten poseł na posiedzeniu Sejmu w dniu 5 października.

Zagrzeb, 10 listopada. Obiega pogłoska, że Dawid Starcevic został osadzony w areszcie śledczym.

Berlin, 10 listopada. Zwyczajny budżet wojenny wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim nadwyżkę w sumie $5^2/_3$ milionów marek, obok tego 8 milionów marek jednorazowych wydatków. Ostatnia pozycya obejmuje 7 milionów na uzupełnienie stanu broni. Budżet nadzwyczajny jest o $4^2/_3$ milionów wyższym, niż w roku poprzednim i wynosi ogółem 25 milionów marek.

Sofia, 10 listopada. Przedwczoraj 50 żołnierzy serbskich, którzy pod Rakitą w okręgu Trn wtargnęli na terytoryum bułgarskie, uderzyło i otwarło gęsty ogień karabinowy na strażnicę bułgarską obsadzoną przez 12 żołnierzy. Atak jednak nie powiódł się. Bułgarzy odpowiedzieli na zaczepkę kilkoma strzałami, przyczem zabili jednego Serba. Kapitan bułgarski rozkazał zawiadomić oficerów serbskich, iż odtąd każe strzelać do każdego żołnierza serbskiego, przechodzącego granicę.

W powiecie Küstendzil Serbowie również ostrzeliwali przedwczoraj oddział wojska bułgarskiego, a to w chwili, gdy szef dywizyi z Izvoru odbywał inspekcyę straży pogranicznych. Na szczęście nikt nie został ani zabitym, ani ranionym.

Od dwóch dni serbskie straże na wielu punktach przechodzą na terytoryum bułgarskie. Sądzą powszechnie, iż Serbowie szukają *casus belli*, aby nagle wkroczyć do Bułgaryi.

Sofia, 10 listopada. Na granicy serbskiej nie zaszło wczoraj nic uwagi godnego.

Doniesienia z Filipopolu utrzymują, że opinia publiczna w tem mieście oświadcza się jeszcze ciągle za stawianiem oporu.

Cetynia, 10 listopada. (*Tel. pryw.*) Dnia 8 b. m. odbędzie się tutaj z nadzwyczajną okazałością uroczystość srebrnego wesela księcia Mikołaja i księżnej Mileny. Pomiędzy innymi także car Aleksander nadesłał serdeczne życzenia.

Konstantynopol, 10 listopada (*Tel. pryw.*) Mocarstwa cesarskie miały zwrócić uwagę na Goltza baszę, jako tego, którego należałoby mianować starszym komisarzem dla Wchodniej Rumelii. Pierwszą uchwałą konferencyi ma być wystosowanie somacyi do księcia Aleksandra. W tej somacyi ma być księciu oznajmionem, że przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy we Wschodniej Rumelii jest wolą wszystkich mocarstw.

Paryż, 10 listopada. Rząd dopiero po ukonstytuowaniu się Izby, złoży w niej oświadczenie. Senator Loubet zostanie prawdopodobnie mianowany ministrem rolnictwa, deputowany Gomot ministrem handlu.

Londyn, 10 listopada. Z Rangoon telegrafują: Odpowiedź króla Birmy Thibo na ultimatum angielskie nie jest wcale zadawalającą. Wojska brytyjskie przekroczą granicę w terminie o ile możności najspieszniejszym. Cztery pułki są już w pochodzie w kierunku Irawaddy.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie oświadczył lord Salisbury, mówiąc o stosunkach bułgarskich, że główną przeszkodą w zjednoczeniu Bułgaryi ze Wschodnią Rumelią jest zasada, postawiona przez Grecyę i Serbię, iż na wypadek utrzymania unii, muszą być rozszerzone ich granice. Mowca wypowiedział stanowczo zdanie, że żaden gmach polityczny, zbudowany wbrew woli narodu, nie może być trwały. Jeżeli unia zostanie uchyloną, naówczas połączą się Bułgarzy z Serbami i Grekami i najbliższe zawikłania wyjdą wówczas ze strony trzech małych państewek. Anglia ma nadzieję, że mocarstwowe stanowisko państwa tureckiego nie zostanie w niczem uszczuplone, a dalej, że każde dalsze uregulowanie stosunków w Europie będzie tego rodzaju, iż zadowoli interesowane narody a odbierze im odwagę do ewentualnego zamachu na całość państwa tureckiego, którą Anglia uważa za kardynalną część konstytucyi europejskiej.

Peszt, 10 listopada. Dziennik urzędowy donosi, iż Najj. Pan udzielił ministrowi handlu hr. Szechenyi order żelaznej korony I klasy.

Paryż, 10 listopada. Deputowany Gomot zamianowany został ministrem rolnictwa, a deputowany Dantresme ministrem handlu.

Königgrätz, 10go listopada. W procesie z powodu rozruchów królowodworskich zapadł dzisiaj wyrok. 21 oskarżonych o gwałt publiczny, zasądzonych zostało na 2 do 18 miesięcy ciężkiego więzienia, pomiędzy tymi burmistrz Sip i radny Stuchlik na 3 miesiące, policyant Rocina na 7 miesięcy. 17 oskarżonych za udział w zbiegowisku, zasądzonych zostało na 3 dni do 3 tygodni ścisłego aresztu, 13 oskarżonych uwolniono.

Wiedeń, 7 listopada 1885 r. godzina 5, minut 35. Akcye kredytowe 281 30, Anglo-Austr. — —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 226·—, Południowa —·—, Renta papierowa 82 20, Galic. listy zastawne 101 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·97, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W Teatrze hr. Skarbka

We wtorek 10 listopada 1885.

NORMA

opera w trzech aktach W. Belliniego.

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki.

O S O B Y:

Orowist, arcykapłan Druzów	p. Lebrun
Norma, jego córka kapłanka	pni Arklowa
Adalgiza	pni Kasprowiczowa
Sewer, wódz rzymski	p. Bandrowski
Flawiusz, jego powiernik	p. Wojnowski
Klotylda, powiernica Normy	pna Borodziej

Kapłani, — kapłanki, — Żołnierze.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

NADESŁANE.

Niesłychane rozpowszechnienie jak żaden inny podobny preparat dotąd ani w przybliżeniu nie osiągnął, znalazły po dziś dzień znane pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta. Stało się to tylko tym sposobem, ponieważ takowe przez swą znakomitą skuteczność w razach nieprawidłowego funkcyonowania organów trawienia i t. p. w każdej prawie rodzinie bezzwłocznie aplikowane zostały i wszystkie inne środki, jak wody gorzkie, rumbarbar, krople etc., usunęły. Każde pudełko prawdziwego wyrobu (nabywające się w aptekach po cenie 70 ct.) zaopatrzone jest etykietą, na której się znajduje biały krzyż na czerwonem polu z napisem R. Brandt.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 listopada 1885.

Hotel George'a

Pp. S. Kisielewski ze Słupca. S. Przyłuski z Tarnopola. M. Arendt z Belgii. J. Honigschmidt z Budapesztu. F. Auril z Budapesztu.

Hotel Warszawski

Pp. H. Bednarowski z Rossyi. W. Traczewski z Strechanic. A. Hampel z Kańczugi. I. Mlesch z Rzeszowa.

Hotel Francuski

Pp. M. Jaurntowska z Załanowa. F. Wiery z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. B. Skibniewski z Babic. D. Łukasiewicz z Otyni. Dr. J. Rosenberg z Stanisławowa. F. Załański z Jasła. ks. Zajączkowski z Zarubiniec.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 mi-. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godzinie 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 10 listopada 1885 o 7 rano.

Barometr 747.95 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.0 °C. Psychrometr wilgotny —0.6°C Prężność pary 3.6 mm. Wilgoć 72./ Zachmurzenie 10 Wiatr W ,, Ozon 8

Temperatura powietrza +0 8₀R

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 774.55 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 1.8°C.

Najniższa temperatura w nocy — 0.6°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7mm. 0.0

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. — $340^{m},5$.

Dla 11 listopada 1885

E. = —15 m 48s, 08 Θ_0 = 15h 22 m 54s55

Zachód słońca 10go listopada o 4h. 22m, 8 wschód o 19h. 8 m,1 .

W listopadzie nastąpi nów księżyca 6d 10h 38m,8 pierwsza kwadra 14d 11h 35 m.,7; pełnia 1d 23h 15m, 8; ostatnia kwadra 28d 15h 33m, 2 ;.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 10 h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 15h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu morza jest na listopad 761 mm,8 średni stan temperatury 1,7C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

9 listopada 1885.	7h	2h	9h
Stan barometru w milimetr.	743,58	743,24	742,90
Stan termometru suchego w st. Cels.	— 0,9	— 2 8	— 0 4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	— 1 6	—2 6	— 0 6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,7	3,6	4,8
Wilgotność powietrza względna w %.	86	94	96
Stan nieba.	3	0	10
Kierunek wiatru.	NNE.	N.	NW.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o 9h 0 mm			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h+0, 4			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —2 8			
Elektryczność powietrza, woltów	375	550	25

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 10 listopada 1885.

Przy wietrze o niepewnym kierunku, temperatura się znowu nieznacznie podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz mgliste opad mglisty nieznaczny. Obecny stan powietrza potrwa czas dłuższy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 listopada 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	225	—	228	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	50	227	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	35	91	35
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	—	103	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	89	6	—
Napoleondor	9	92	10	03
Półimperyał	10	25	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	61	50	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 listopada 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.40	82.55
luty-sierpień	82.40	82.60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.80	83.95
kwiecień-październik	82.85	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.75	127.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.25	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	140.60
„ „ 1864 po 100 złr.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.50	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.—	15 .—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.45	99.65
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.35	109 50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.50
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	103.75	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.25	97.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.30	282.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	557.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	869.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	463.—	470.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2290	2293
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.—	226.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war	225 —	225.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	273.75	274 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	150.—	130.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.50	172.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.10	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.50	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	106.90
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	82.75
z r. 1884	89.50	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.60	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	42 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.10	14.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.80	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.80	18.30
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	55.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.55	125.70
Paryż za 100 fr.	49 80	49.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.96.—	9.97.—
Rossyjski imperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 9 listopada 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	30
„ „ „ w srebrze	82	65
Renta w złocie	109	—
5 prc. austr. rent marcowa	99	80
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego	281	30
Londyn	125	75
Srebro		
Napoleondor	9	98 1/2
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 53185. (7028 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Antoniego Popkiewicza, o rocznych 100 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych ś. p. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starej soli, którzy w innem miejscu jak w Starejsoli do szkół publicznych uczęszczają, lub też dla synów włościan, pochodzących z gmin Warzyce, Bierówka i Niepla powiatu Jasielskiego.

Synowie obcokrajowców i urzędników rządowych nie mogą korzystać z fundacyi, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendyum trwa tylko do ukończenia szkół średnich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i udowodnić, że według tego, co wyżej powiedziano, mają prawo ubiegania się o stypendyum powyższe, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko - katolickiego, że ukończyli przynajmniej 2 klasę szkół ludowych i uczęszczając do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością.

W każdym razie załączyć należy do podania metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 października 1885.

Licytacye.

L. 6472. (7496 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zniesienia wspólnej własności w dniach 1 grudnia 1885 11 stycznia 1886 i 12 lutego 1886 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 394 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 371 złr. 90 ct. zakład 38 złr. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 16 września 1885 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 10 października 1885.

L. 17198. (7220 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi uwiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Ringelbluma przeciw Mikołajowi Huculakowi, w celu zaspokojenia sumy 70 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 131 (bud. Nd. 104) parc. nr. 287 i 288 w Oskrzesińcach położonej, wedle l. wyk. hip. 378, dłużnika Mikołaja Huculaka własnej, w tus. protokole oszacowania z dnia 14 maja 1880, l. 8565 bliżej opisanej i na 470 zł. w. a. oszacowanej pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania przyjmuje się kwotę 470 zł. w. a. z oszacowania wynikłą.

Wadyum wynosi 10pr. t. j. 47 zł. w.a.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, t.j. dnia 30 listopada, 31 grudnia 1885 i 3 lutego 1886 z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne protokół oszacowania i wyciąg tabularny wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony interesowane, tudzież niewiadomych sądowi wierzycieli, jakoteż i tych, którzyby na sprzedać się mającej realności dłużniczej po dniu 12 listopada 1881 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego jakie prawa rzeczowe uzyskali, wreszcie dla tych, którymby uchwała niniejsza z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. dr. Zakrzewskiego ustanowionego i edykta.

Kołomyja, dnia 18 grudnia 1881.

Licytacye.

L. 5004 (7480 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przyznanej Janowi Grochatowi sumy 320 zł. w. a. zpn. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod Nk. 109 w Pasterniku ad Niepołomice położonej a Mateusza Ciećmierowskiego własnej w trzech terminach licytacyjnych a to:

dnia 16 listopada) 1885.
dnia 17 grudnia)
dnia 18 stycznia 1886.

każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania tej połowy realności wynosi 321 złr.

Wadyum zaś 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 25 września 1885.

L. 8623 (7476 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniach 26 listopada 1885 i 14 stycznia 1886 powyżej ceny szacunkowej, licytacya ciała hipotecznego, a względnie realności objętej wyk. hip. l. 1527. księgi gruntowej gminy Gródek, Szymona i Anny Prochaska własnej, na rzecz gminy miasta Gródka, pto. 63 zł. 65 ct. zpn.

Cena wywołania 269 zł. 30 ct. wadyum 27 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Tomaszewskiego w Gródku. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 14 stycznia 1886, godz. 3. po południu.

Gródek, 14 października 1885.

L. 3715 (7471 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 762 zł. 24 ct. w. a. zpn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna publiczna sprzedaż gruntu „Łęgi“ zwanego w Kołomyi pod l. top. 820/2652 1/4 położonego dłużnika Franciszka Ciesielskiego, wedle dom III. pag. 535 n. ihaer. własnego w trzech na dzień 24 listopada 22. grudnia 1885 i 26 stycznia 1886 zawsze o 10 godzinie zrana w b. IV. sądu obwodowego w wyznaczonych terminach za lub wyżej ceny wywołania 1600 zł. w. a. wadyum wynosi 160 zł. aw. Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczamy na 29 stycznia 1886 na 10 godzinę zrana. Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Milgroma. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 3 czerwca 1885.

L. 8970 (7481 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia 21 rat pożyczki po 12 złr. tudzież jednej raty wynoszącej 12 złr., 16 ct. w. l. austr. wraz z 10% odsetkami od każdej z tych rat liczyć się mającemi kosztów sądowych 10 złr. 17 ct. i egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kredytowego we Lwowie publiczna sprzedaż realności dłużnika Mendla Pillera względnie tegoż leżącej masy własnej pod lk. 928 w Śniatynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym sądzie na dniu 16 listopada 1885 15 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886 pod tym warunkiem się odbędzie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1067 złr., wadyum 106 złr. 50 ct.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli jest adwokat tutejszy dr. Ebermann kuratorem ustanowiony.

Śniatyn, dnia 24 września 1885.

L. 14339. (7491 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 752 i 734 w Brodach położonej, wykazem hipot. 404 gminy kat. Brody objętej, Juliana Gomolińskiego własnej, odbędzie się na rzecz gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto trzech rat po 506 zł. i 7892 zł. 28 ct. wa. z pn. dnia 27 listopada 1885, 15 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 z rana w biurze nr. 2, przy których realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej oraz wywołania 22.500 zł. wa. sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny w registraturze. Wrazie niesprzedania, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 lutego 1886, godz. 4 po południu. Kuratorem wierzycieli hipotecznych po dniu 25 lipca 1885 do hipoteki wchodzących, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, jest adw. dr. Maurycy Braun w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 26 września 1885.

L. 5930. (7225 1—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Anny, Małgorzaty, Reginy, Cecylii, Tomasza, Józefy i Jana Parciów pod n. k. 260 w Czańcu położonej, na pokrycie pretensyi Józefa Parci w sumie 110 zł. z pn., w sądzie w trzech terminach w dniach 30 listopada 1885, 8 stycznia i 9 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 1355 zł., Wadyum 135 zł. 50 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Goyskiego, zastępcę notaryusza w Kętach.

Kęty, dnia 1 października 1885.

L. 2539. (7494 1—3)

W dniach 23 listopada, 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności Józefa Jagiełowicza własnej, pod l. 246 w Rożniatowie, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 67 zł. 65 ct. w. a. z pn. na rzecz Ogólno rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Cena wywoławcza 200 zł., wadyum 10 prc. Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, dnia 17 października 1885.

L. 28980. (7451 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości 271 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 listopada, 15 grudnia 1885 i 7 stycznia 1886, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l k. 89 w Bieńczycach, Tomasza Krawczyka własnej.

Cena wywołania 1275 zł., wadyum 127 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 12 stycznia 1886, o 10 godzinie rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leo z substytucyą adw. dr. Borońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 1 października 1885.

L. 5852. (7120 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 700 zł, a względnie niespłaconych pięciu rat po 45 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 192 zł. 96 ct. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie: dnia 30 listopada, 17 grudnia 1885 i 11 stycznia, 1886 każdym razem o godz 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Józefa Cybury oraz Jana i Rozalii Cyburów własnych, pod l. 56 w Łapczycy, w powiecie bocheńskim położonych, liczbą wyk. hip. 56 i 272 objętych. Cena wywołania wynosi 2350 zł., a wadyum 235 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest dr. adw. Zakrzewski w Bochni Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 3 lipca 1885.

L. 4309. (7040 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 25 zł. 28 ct., 68 zł. 4 ct., 68 zł. 4 ct. i 1022 zł. 69 ct. a. w. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 308 w mieście Brzeżanach położonej, wedle dom. V pag. 194 n. 1 haer. Władysława Zossla własnej, w dwóch terminach a to dnia 30 listopada 1885 i 20 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 rano, w gmachu sądowym w sali rozpraw nr. 16.

Główne warunki licytacyjne są:

Cena wywołania wynosi 2500 zł., wadyum zaś 250 zł. w. a. Rzeczona realność zostanie na powyższych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na wypadek zaś, gdyby na tych terminach nikt ceny kupna nie ofiarował, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 20 stycznia 1886, o godz. 4 po południu w biurze nr. 22. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wierzycieli, którzyby po dniu 28 maja 1884, jako dniu uzupełnienia wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała, lub późniejsze uchwały, w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające, wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora adw. dr. Gottlieba z substytucyą adw. dr. Schätzla i przez edykt niniejszy.

Brzeżany, dnia 3 października 1885.

L. 5314. (7193 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 69 zł. 80 ct. z pn. publiczna licytacya 5/8 części realności Franciszka Wałochy, pod l. w. h 156 w Krzeszowicach położonej, i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.

Cena wywołania 610 zł., wadyum 61 zł. Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 26 lipca 1885.

L. 4952. (7192 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jana i Anny Bylicŏw w kwocie 25 zł. z pn. publiczna licytacya realności Walentego Dudka, pod l. w. h. 32 w Tenczynku położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.

Cena wywołania 453 zł. 38 ct., wadyum 46 zł Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 23 lipca 1885.

L. 7093. (6869 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Senia Koreckiego w kwocie 1050 zł w. a. z pn. odbędzie się dnia 17 grudnia 1885, 15 stycznia 1886 i 17 lutego 1886, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya połowy posiadłości wedle wyk hip. 44 księgi gruntowej Krupska B. poz. 2 Jana Górskiego własnej, połowy posiadłości wedle wyk. hip. 341 księgi gruntowej Krupsko B. poz. 2 Anastazyi i Hryńka Skoreńków własnej i połowy posiadłości wedle wyk. hip. 492 księgi gruntowej Rozdół B. poz. 3 Franciszka Węgrowskiego własnej, na których to pierwszych dwóch terminach posiadłości te tylko wyżej ceny wywołania 1945 zł lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 194 zł. 50 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć i odpisać wolno, i że dla nieobecnych Tomasza Joniaka, Katarzyny Joniak, Maryi Ostrowicz, Antoniego Krzyżanowskiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 9 kwietnia 1885, prawa rzeczowe na tych posiadłościach nabyli, lub którymby uchwał sądowych niniejszej sprawy dotyczących z jakiegobądź powodu doręczyć niemożna, c. k. notaryusza w Mikołajowie, Jana Błonarowicza kuratorem ustanowiono

Z c. k. sądu powiatowego

Mikołajów, dnia 11 września 1885.

L 4217. (6865 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w w kwocie 137 zł. 27 ct. z pn., odbędzie w dniach 10 grudnia 1885, 14 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż ciał tabularnych wyk. hip. 223 gminy Słoboda w całości i 219 tejże gminy w połowie do dłużniczki hipotecznej Zofii Rokosz należących.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Na terminach tych zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Na wypadek nieofiarowania ceny wywołania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków, termin na dzień 18 marca 1886.

Kuratorem wierzycieli jest Józef Topolnicki ze Słobody.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kozowa, 29 lipca 1885.

L. 4365. (6866 1-3)

C k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego a to 7 rat po 33 zł. 33 cnt., tudzież reszty kapitału 451 zł. 52 cnt. i 25 zł 3 cnt. w. a. odbędzie się w dniach 10 grudnia 1885. 14 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 1 gminy Taurów objętej, dłużnika Srula Altmana własnej.

Gdyby na tych terminach sprzedaż za lub wyżej ceny szacunkowej do skutku nie przyszła, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 18 marca 1886, godz. 10. rano.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 10pr. 110 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli jest Błażej Pichór z Taurowa.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można w ts. registraturze przejrzeć.

Kozowa, dnia 30 lipca 1885.

L. 4750. (7191 1—3)

W dniach 30 listopada 1885 i 11 stycznia 1886, zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Eliasza Mandelbauma w kwocie 26 zł. 50 z pn. publiczna licytacya realności Maryanny Berny pod lwh 276 w Porębie położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 2 terminach.

Cena wywołania 60 zł., wadyum 6 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 23 lipca 1885.

L. 4898. (7190 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886 i 15 lutego 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Samuela Ruffa, w kwocie 20 zł. z pn. publiczna licytacya realności Antoniego Szkarłata, pod lwh. 82 w Lgocie położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 100 zł. wadyum 10zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 24 czerwca 1885.

L. 5874. (7159 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Berka Guttmana w kwocie 80 zł. i Sary Feigel Laudau w kwocie 60 zł., odbędzie się na dniu 30 listopada 1885, na dniu 11 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej Jana Slusarczyka lwh. 112 w Woli filipowskiej pod warunkami edyktem z dn. 14 października 1884 l. 7281 ogłoszonemi.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 10 września 1885.

L. 5318. (7194 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886, 15 lutego 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Galicyjski. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 93 zł. 36 ct z pn. publiczna licytacya realności Jakóba i Franciszki Korbielów pod lwh. 52 w Nielepicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w w 3 terminach.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 27 lipca 1885.

L. 4899. (7434 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. Bank hipot. sumy 1213 zł. 65ct. publiczną licytacyę realności przedtem l. 16 i 39 w Kleparowie obecnie wykazami hip. 150 i 13 ks. grunt. dla tejże gminy objętych w dniach 13 listopada i 27 listopada zawsze o godzinie 10 rano w tus. sali rozpraw. Poręczne 325 zł. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim i niżej tej ceny.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Sokal.

Lwów, 28 kwietnia 1885.

L. 4245. (7432 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański 6 rat po 100 złr. i reszty kapitały 1218 złr. 48 ct. w. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. 70 i 96 w Zimnejwodzie, Bazylego Zaczkiewicza i Jana i Katarzyny Masner własnej w wyk. hip. 101 123 gminy Zimnawoda zapisanej na dzień 11 listopada 1885 i 25 listopada 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 400 złr. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lehman.

Lwów, 30 maja 1885.

L. 30225. (7436 3—3)

Celem nadania robót lakierniczych dla zarządu pocztowego we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 28 listopada 1885.

Taryfy cen za powyższe roboty mogą być przejrzane co dzień w departamencie rachunkowym c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów między godziną 12tą a 1szą w południe, gdzie także zasięgnąć można bliższych szczegółów względem podania dotyczących ofert. Lwów, dnia 5 listopada 1885.

L. 4482. (7460 2—3)

W dniach 23 listopada, 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności Oleksy i Magdy Michajłów własnej, pod licz. 31/68 w Ceniawie powiatu Dolińskiego położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia 25 rat pożyczkowych po 20 zł. i reszty kapitału 222 zł. 96 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 10pr.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, 19 października 1885.

L. 6216. (7457 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 23 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, o godz. 10 rano odbędzie sio w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 i 96 w Bęczarce położonej, według lwh 36 ks. gr. tejże gminy dłużnika Wawrzyńca Stefana własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 zł. wal. aust.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 24 pazdziernika 1885.

L 2407. (7455 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 10 rat pożyczkowych po 18 zł., resztującego kapitału 34 zł. 7 ct w. a. zostanie realność pod lk. 69 w Wysoce położona, obecnie ciało hipoteczne l. wykazu hip. 160 i 161 stanowiąca, dłużnika Józefa Łyczko własna przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: 16 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, każdym razem o godz. 9 rano na miejscu w Głogowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 20 sierpnia 1885.

L. 6217. (7458 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 23 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, o godź. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realność pod lk. 78 w Rudniku położonej według lwh. 67 ks. gr. tejże gminy dłużnika Marzona Kiebraka własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 200 zł.

Wadyum wynosi 135 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 24 października 1885.

L. 5950 (7196 2—3)

W dniach 30 listopada 1885 11 stycznia 1886 i 15 lutego 1886 zawsze o 10 rano odbędzie się celem zasiągnięcia wierzytelności Izraela Löwi w kwocie 2500 zł. zpn., publiczna licytacya $^{4}/_{10}$ części realności Teofili Zawadzkiej pod Lwh. 76 w Krzeszowicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3. terminach

Cena wywołania 5048 zł. wadyum 504 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 22 października 1885.

L. 6294 (7014 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności l. w. h 115 w Zarkach Antoniego Kosowskiego własnej celem zaspokojenia sześciu rat po 7 zł. 50 ct. z proc. zwłoki 8% i reszty kapitału 139 zł. 58 ct. Galicyjskiemu Zakładowi kredyt. ziemskiemu należącego się odbędzie sią dnia 30 listopada 1885, 7 stycznia 1886 i 8 lutego 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Cena szacunkowa 450 złr.

Wadyum 45 złr., reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 9 maja 1885.

L. 28125. (7450 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie przeciw Maryannie z Trąbków Baran w kwocie 79 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 listopada, 15 grudnia 1885 i 7 stycznia 1886, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. k. 82 w Olszanicy, Maryanny z Trąbków Baranowej własnej

Cena wywołania 1200 zł., wadyum 120 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 28 stycznia 1886, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leo z substytucyą adw. dra Borońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 1 października 1885.

L. 9336. (7433 3—3)

C. k. sąd pow. miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem przymusowego zniesienia wspólnej własności, jakoteż zaspokojenia kosztów sporu 18 złr. 30 cnt., 5 złr. 50 cnt. i 10 złr. 50 cnt. publiczną licytacyę realności Agnieszki, Andrzeja, Anny i Józefa Wojnarowiczów własnej w wyk. hip. l. 3 gminy Krzywczyce zapisanej na dzień 12 listopada 1885, na dzień 10 grudnia 1885 i na dzień 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 105 złr. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny. Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw dr.

Lwów, 2 lipca 1885,

Konkursa.

L. 8946. (7464 2—3)

Następujące posady sług sądowych są opróżnione:

a) przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, posada sługi rady z płacą roczną 450 złr. i 25 % dodatkiem aktywalnym,

b) przy sądzie krajowym we Lwowie trzy posady przy sądach obwodowych w Stanisławowie i Złoczowie, po dwie posady a przy sądzie obwodowym w Przemyślu jedna posada woźnego z roczną płacą 300 zł. prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 złr. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym;

c) posada pomocniczego woźnego przy sądzie obwodowym w Samborze, z roczną płacą 300 złr. 25% dodatkiem aktywalnym

d) przy sądzie krajowym we Lwowie trzy posady a przy sądach obwodowych w Kołomyi, Przemyślu i Samborze po jednej posadzie dozorcy więźniów z płacą roczną 300 złr. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym;

e) 12 posad woźnych sądów powiatowych w Galicyi wschodniej z płacą roczną 250 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę roczną 300 złr 25 % dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o te, lub w razie przeniesienia przy innych sądach okręgu lwowskiego. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące posady, wniosą w drodze przepisanej swoje należycie udokumentowane podania do 6 grudnia 1885 do Prezyzyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z powodu dostatecznej liczby kandydatów wojskowych, wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. pp. w tutejszej prenotacyi będących tylko tacy kompetenci przy obsadzeniu powyższych posad będą być mogli uwzględnieni którzy się wykażą posiadaniem certyfikatu, w myśl §. 7 dopiero co powołanej ustawy wystawionego.

Lwów, dnia 6 listopada 1885.

L. 3242. (7485 1—3)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więziennego pierwszej, ewentualnie drugiej klasy z roczną płacą 400 względnie 350 złr., jakoteż 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach a w razie braku takowego dodatkiem na pomieszkanie 40 złr rocznie, naraszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w manipulacyi kancelaryjnej i w rachunkowości, nareszcie, że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby nadzorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie i do c. k. Nadprokuratoryi Państwa wystosowane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi najdalej do d. 20 grudnia 1885

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów, dnia 6 listopada 1885.

L. 6373|R. (7428 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia następujacych posad nauczycielskich:

Powiat: Lwów.

I. Na posady nauczycieli przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. w. a., wolnem mieszkaniem i ogrodem: 1) Ceperów, 2) Chrósno stare, 3) Czerepin, 4) Ganczary, 5) Glinna, 6) Grzybowice, 7) Grzęda, 8) Jaryczów stary, 9) Krassów, 10) Krzywczyce, 11) Lesienice, 12) Łany, 13) Milatycze, 14) Mostki, 15) Nazarya (350 złr.), 16) Podbereźce (350 złr.), 17) Podborce, 18) Polana, 19) Sołonka wielka, 20) Sroki ad Szczerzec, 21) Tołszczów, 22) Winniczki, 23) Zagórze, 24) Zboiska, 25) Żurawniki (właściciel dworu dopłaca 100 złr.)

II. Na posady przy szkołach filialnych z płacą 250 złr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem: 1) Hołosko wielkie, 2) Hamieniec, 3) Kościejów, 4) Kukizów, 5) Popielany, 6) Stroniatyn.

Powiat: Bóbrka.

I. Na posady przy szkołach etatowych z płacą 300 złr., pomieszkaniem i ogrodem: 1) Dziewiętniki, 2) Kniesioło, 3) Mikołajów, 4) Nowosiełce, 5) Siedliska, 6) Suchodół, 7) Wybranówka, 8) Zagóreczko, 9) Żabokruki.

II. Na posady przy szkołach filialnych z płacą 250 złr., pomieszkaniem i ogrodem: 1) Kołohury, 2) Sarniki, 3) Strzeliska stare, 4) Wołoszczyzna.

Kompetenci wniosą podania należycie udokumentowane, z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną do zamiejskiej c. k Rady szkolnej okręgowej we Lwowie najdalej do dnia 20 grudnia 1885. Nieudokumentowane podania zostaną zwrócone bez skutku.

C. k. Rada szkolna okręgowa zam.

We Lwowie d. 4 listopada 1885.

C. k. Radca Namiestnictwa i Prezes

Kośmiński

L 1315. (7484)

W celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich w rzeszowskim okręgu szkolnym ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 grudnia b. r.

A. w powiecie rzeszowskim:

Przy czteroklasowej szkole chłopców w Rzeszowie posada nauczyciela starsz. z płacą roczną 600 zł., tudzież przy jednoklasow. szkołach, etatowych w Lutezy i Przewrotnem, z płacą po 400 złr., a w Kielnarowej, w Staromieściu i w Wysoce po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem; nareszcie przy dwuklasowej szkole w Czudczu i przy trzyklasowej szkole w Strzyżowie po jednej posadzie nauczycieli starszych z płacą roczną 300 złr.

B. w powiecie łańcuckim:

Przy jednoklasowych szkołach, etatowych w Mirocinie, w Rozborzu, w Krzeczowicach, w Siedleczce i w Dębowie z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Od kompetentów o posadę w Krzeczowicach wymaga się znajomości języka ruskiego, a dla Strzyżowa porządaną jest nauczycielka, która oprócz płacy etatowej roczną remuneracyę za udzielanie nauki kobiecych robót ręcznych w kwocie 50 złr. z funduszów gminnych pobierać będzie.

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o pomienione posady mają wnieść należycie udokumentowane podania wraz z wykazami służbowemi za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie w terminie powyżej oznaczonym.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Rzeszów, dnia 2 listopada 1885.

Kuratele.

L. 3050. (7394)

Hnat Materacki z Babina uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 4 kwietnia 1885 l. 2629 za marnotrawcę kuratorem ustanowiono Lewka Hajdamaszczuka z Babina.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 19 kwietnia 1885.

L. 7921. (7413 1—3)

Józef Bednarz syn Teodora i Paraszki z Bóbrki uznany uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 8 sierpnia 1885 l. 32805 marnotrawcą, kuratorem jego Jaśko Skiba gospodarz z Bóbrki.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, 25 sierpnia 1885.

L 11356. (7463 2—3)

Henryka Szekalskiego w Remenowie uznano marnotrawcą, a kurotorem ustanowiono Ołeksę Suszko tamże.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. II.

Lwów, 21 lipca 1885.

Upadłości.

L. 29708. (7408 3—3)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Zofii Iwanickiej właścicielki składu ubiorów dziecinnych i damskich w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego Lubaszka a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Stanisława Abłamowicza z substytucyą pana adw. dr. Lesława Borońskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14go listopada 1885 roku przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 15 grudnia 1885 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 11 stycznia 1886 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 31 października 1885.

L. 28977. (7466 2—3)

Celem wydzierzawienia poboru rządowego myta drogowego i mostowego na stacyach niżej poszczególnionych, rozpisuje się licytacyę na dzień 18go listopada 1885, od godziny 9 rano do godziny 2giej po południu, pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 29 września 1885 l. 73980 powołanemi.

Liczba porządkowa	Nazwa		Pozycye taryfy		Cena wywołania na jed. rok wynosi	Wadyum ma być złożone w kwocie	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w
	st-cyi mytniczej rodzaj tejże	gościńca	Myto drogowe za kilometrów	Myto mostowe według klasy			
1	Zagrobela myto drogowe	Tarnopolsko Lwowski	16	—	1140 zł.	190 złr.	Tarnopolu
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	Tarnopolsko Czortkowski	16	II	4711 złr.	785 złr.	Tarnopolu

Pisemne oferty zaopatrzone w przepisane wadyum, wniesione być mają najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia 17 listopada 1885.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 5go listopada 1885.

L. 2571. (7443)

Podaje się do wiadomości, że w postępowaniu konkursowem do majątku Mendla Schrenzla adw. dr. Wilkowski stałym zarządcą, zaś Icyk Schathner tegoż zastępcą zamianowany został

Sąd obwodowy
Kołomyja, 26 marca 1885.

L. 12861. (7473 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Peisecha Weissa, właściciela handlu bławatnego w Drohobyczu nieprotokołowanego, tamże zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu Komarnickiemu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adwokata Wohllernera w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie lub sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie który na dzień 20 stycznia 1886, o godzinie 10 przed południem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotyczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 6 listopada 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4603. (7392 1—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Konstancyę z Grabowskich Trutynową, Maryę z Grabowskich Żółkiewską, Magdalenę z Grabowskich Szrederową, Annę z Grabowskich Pilińską, Ignacego Grabowskiego, tudzież sukcesorów i dzieci ś. p. Tomasza Grabowskiego: Antoniego, Feliksa, Pawła, Leona i Agnieszkę Grabowskich, że Józef, Władysław i Adolf Duninowie wnieśli w dniu 17go września 1885 do l. 4603 przez pełnomocnika c. k. notaryusza Stefana Meusa przeciwko nim pozew o uznanie wyłącznej własności i uwolnienie z pod zapowiedzenia przedmiotów wartościowych w depozycie tutejszo-sądowym na rzecz mas spadkowych po Longinie i Katarzynie Rzepeckich przechowanych, wskutek czego do rozprawy ustnej termin na 9 grudnia 1885 o 10 rano wyznacza się, wzywając zarazem wymienionych powyżej z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami stanęli, albo środki obronne ustanowionemu kuratorowi Tadeuszowi Grabowskiemu w Lubniu podali, lub też o ustanowieniu innego obrońcy sąd uwiadomili, gdyż inaczej sami skutki zaniedbania sobie przypiszą

C. k. sąd powiatowy.
Maków, dnia 5 października 1885.

L. 6806. (7461 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia z miejsca obecnego pobytu i zamieszkania niewiadomego Karola Sałygę z Chyrowa, że pod dniem 21 września 1885 l. 6216 wnieśli przeciw niemu Antonina Chrobak i Teresa Kujłowska pozew o uznanie własności gruntu l. kat. 254 w Chyrowie i że w sprawie tej termin na dzień 16 grudnia 1885 o godzinie 9tej rano wyznaczono, a dla nieobecnego kuratorem Ludwika Rzewuskiego c. k. notaryusza w Starejsoli ustanowiono.

Rzeczą więc Karola Sałygi jest, kuratorowi temu środki obrony podać, lub też przed terminem innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. sąd powiatowy.
Starasól, 31 października 1885.

L. 5387. (7039 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludomira Dzierzanowskiego, że z powodu wniesionej przeciw niemu do sądu tutejszego dnia 19 października 1885 do l. 5387 przez Józefa Ungera prośby o nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł w. a. z pn. ustanowiony został dla niego kuratorem tutejszy adwokat dr. Holzer z substytucyą adw. dra Madejskiego i pierwszemu tus. nakaz zapłaty z dnia 20 października 1885 do l. 5387 doręcza się.

Wzywa się przeto Ludomira Dzierzanowskiego, ażeby możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, a inaczej bowiem wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzeżany, dnia 20 października 1885.

L. 9049. (7111 1—3)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że po wysłuchaniu c. k Izby notaryalnej we Lwowie w myśl § 146 u. not, przyzwolił p. notaryuszowi Michałowi Le art... ieczowi dotąd w Horodence urzędującemu, aby swoje akta nie oddawał do archiwum notaryalnego, lecz ze sobą do Kołomyi, jako miejsca swej nowej siedziby urzędowej, zabrał.

Kołomyja, 28 września 1885.

L. 3441. (7456 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Wolfa Zellera i Samuela Zellera, iż pod dniem 30 czerwca 1884 l. 2941 Izak Wiesenfeld w sprawie egzekucyjnej naprzeciw spadkobierców Mariem Zeller o zapłacenie sumy 400 złr. w. a. wniósł prośbę o wyznaczenie terminu do ułożenia warunków licytacyjnych, zwalniających realność pod l. k. 41 w Głogowie, w załatwieniu którego podania uchwałą z dnia 4 września 1885 l. 3441 termin do przesłuchania wierzycieli na dzień 22 grudnia 1885, o godzinie 10 wyznaczonym został

Zawiadamia się więc o tem Wolfa i Samuela Zellerów z tem nadmieniem, ażeby na ten termin albo osobiście albo przez pełnomocnika stanęli, inaczej sprawa ta z ustanowionym dla nich kuratorem Noem Kohnem z Głogowa przeprowadzoną zostanie.

Głogów, 4 września 1885.

L. 2399. (7110)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru spółek handlowych firmy M. Thorn et Comp., której używać będą jako właściciele handlu jaj w Podgórzu, Mojżesz Thorn, Chaim Gerson Fuchs i Abraham Silberfeld Siedzibą spółki jest miasto Podgórze pod Krakowem. Spółka istnieć zaczęła z dniem 16 marca 1883.

Do zastępstwa spółki upoważniony jest każdy ze spólników z osobna, podpisując takową: „M. Thorn et Comp.".

Kraków, 11 września 1885

Księgi gruntowe.

L. 70. (7486)

Arkusze posiadania i inne akta dochodzeń hipotecznych dla gminy katastralnej Tułkowice złożone zostały w tutejszym sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości ich wnosić można do sądu powiatowego ustnie lub pisemnie, zaś w dniu 19 listopada 1885 także przed komisyą hipoteczną

Frysztak, 7 listopada 1885.

L. 60. (7495)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Równia na miejscu w tejże gminie 13 listopada 1885, rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Ustrzyki dolne, dnia 6 listopada 1885.

L. 2495. (7475)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Rostoki dolne na dniu 9 grudnia 1885 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Baligród, dnia 2 listopada 1885.

Doniesienia prywatne

L. 10702 (7468 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 23 listopada 1885 odbędzie się o godzinie 10. zrana w Magistracie miasta Tarnowa w sali Radnej po raz drugi publiczna licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy tegoż miasta na trzy po sobie następujące lata, począwszy od 1. stycznia 1886 aż do ostatniego grudnia 1888.

Cena wywołania wynosi 9132 złr. a względnie 9732 złr. tytułem rocznego czynszu, od której przystępujący do licytacyi przed rozpoczęciem onejże tytułem zakładu 10 prc. w ręce komisyi licytacyjnej złożyć będzie obowiązany.

Warunki licytacyi zostaną przed jej rozpoczęciem publicznie ogłoszone i mogą być nadto przejrzane każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w Magistracie tutejszym.

Magistrat Tarnów,
dnia 2. listopada 1885.

Burmistrz: *W. Rogoyski*

L. 2166 (7407 3—3)

Towarzystwo zaliczkowe

w Łańcucie,

poszukuje pomocnika do prowadzenia manipulacyi kancelaryjnej. Posada pomocnika z płacą 400 złr. rocznie zostanie nadaną prowizorycznie. Po jednorocznej zadowalniającej służbie nastąpi stabilizacya. Starający się o tę posadę ma udowodnić nieposzlakowaną przeszłość, znajomość manipulacyi kancelaryjnej oraz rachunkowości. Należycie adstruowane podania należy przesłać najdalej do 15 listopada b. r. na ręce Dyrekcyi.

W Łańcucie, 5 listopada 1885.

Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

LWOW, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym, podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione a zapadłe z d. 30 września zastawy, a mianowicie: przedmioty **złote i srebrne, drogie kamienie, futra, suknie, bielizna**, towary łokc., i różne inne przedmioty, zostaną w myśl §§. 19, 20, 21, 26 i 27 w dniach 7, 9 i 10 grudnia 1885 w zwykłych godzinach urzędowych, w lokalnościach Zakładu przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

Uprasza się także właścicieli odnośnych kwitów o podjęcie nadwyżek za sprzedane towary

Lwów, dnia 3 listopada 1885. (7372 1-4)

Jak szybko osłabienie nerwowe i brak apetytu

usunięte być mogą przez używanie ekstraktu słodowego wynalazku Pana Jana Hoffa w Wiedniu i Berlinie (Bräunerstrasse 8), dowodzi pismo pani Baksay w Wiedniu, w którem przytacza:

„Już po użyciu 8 flaszek pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego doznałam ulgę w mojem cierpieniu a senność i apetyt powróciły".

Niezmierną jest radość człowieka, który po dłuższem cierpieniu, pociesza się znów zdrowiem. Szczęście to posiadam znów. Po dłuższem cierpieniu na osłabienie nerwów, brak apetytu, i zaflegmienie jak nie mniej na zaniepokojenie z braku snu rozpoczęłam używać pańskie ze sławy znane Jana Hoffa wyroby słodowe, a już po użyciu 8 flaszek pańskiego nieocenionego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego wraz z Jana Hoffa słodową czekoladą zdrowia, zaczęły cierienia moje szybko się zmniejszać a Bogu dzięki jest sen mój normalny, apetyt dobry a zaflegmienie usunięte. Wyrażając Panu moje najczulsze podziękowanie, upoważniam Pana, abyś dla dobra wszystkich tego rodzaju cierpiących rozpowszechnił niniejszem moje pismo uznania.

Wiedeń, dnia 24 maja 1884.

Marya Baksay, *Joannesgasse 19.*

Jego cesarska i królewska Mość Wilhelm I. odszczególnił fabrykanta ekstraktów słodowych Jana Hoffa najmiłościwiej pismem uznania, tytułem radcy i godnością rycerską.

Już przed tem oświadczył Jego król. Mość ś. p. król Fryderyk Wilhelm IV: „Pańskie wyborne piwo żołądkowe sprawiło mi dobry skutek".

Jego cesarska Mość Franciszek Józef I, cesarz Austryi, udekorował najłaskawiej własnoręcznie fabrykanta ekstraktu słodowego Jana Hoffa, oświadczając przytem: „Cieszę się, że mogę odszczególnić takiego męża jak Pan".

Należy bezzwłocznie przysłać Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego Jego ces. Mości Aleksandrowi, cesarzowi Rossyi do Carskiego Sioła (Depesza telegraficzna Jego ces. Mości, nadana przez hrabiego Szuwałowa.)

Jego król. Mość Albert, król Saksonii, oświadczył: „Pański ekstrakt słodowy sprawia królowej matce bardzo dobry skutek". (Motywum do nadania tytułu dostawcy nadwornego).

Do Pana **Jana Hoffa** przez wynalazek mój nazwany po jego imieniu Jana Hoffa wyroby leczniczo-pożywne z ekstraktu słodowego, c. k. Radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, fabryki w Berlinie i Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Uwaga. Wszystkie anonsy o ekstraktach słodowych dotyczą naśladowań, na co tak cierpiący jako też i lekarze zważać powinni. Jako znak prawdziwego wyrobu musi się znajdywać na preparatach słodowych Jana Hoffa marka ochronna (wizerunek wynalazcy Jana Hoffa i podpis Jan Hoff).

Ceny po za Wiedniem. Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paką i flaszkami) 13 flaszek 7 złr. 26 cnt., 28 flaszek 14 złr. 60 cnt., 58 flaszek 29 złr. 10 cnt. — Koncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 złr. 12 cnt., 1/2 flakonu 70 cnt. — Czekolada słodowa 1/2 kila I 2 złr. 40 cnt., II 1 złr. 60 cnt., III 1 złr. — Cukierki słodowe piersiowe w woreczkach po 60 cnt. 30 cnt. i 15 cnt.

Niżej 2 złr. nie przesyła się towaru.

☞ **Wszystkie miejsca sprzedaży** upoważnione są do sprzedaży **litografowanym** plakatem **kolorowanym.**

Główne składy we Lwowie utrzymują: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., K. Bałłaban, dalej Wewiórski, A. Sklepinski, A. Kochanowski, J. Piepes apt., A. Solecki. W Czortkowie: L. Noss, aptekarz. W Czerniowcach: J. Schnirch, A. Bayer, Dr. Barber, apt. W Drohobyczu: I. Aichmüller, apt. W Jarosławiu: J. Rohm, A. Wisłocki, apt., S. Ellenberg. W Jaśle: T. W. Braglewicz. W Kołomyi: J. Sidorowicz, apt. W Krakowie: K. Wiszniewski, Trauczyński, Jan Janiga. W Rzeszowie: A. Karpiński, apt., Neugebauer, Schaitter i sp. W Samborze: J. Aleksiewicz, apt. W Stanisławowie: J. Macura, A. Amirowicz, apt. W Stryju: Bałłaban i Apfelgrün. W Tarnopolu: F. Jamrógiewicz, H. Kahane, apt. W Złoczowie: Józef Gold. W Borysławiu: Samuel J. Freund.

6681 2—4

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

Rogóżki do wycierania nóg

Rogóżki z morskiej trawy

1 sztuka po 1 złr. 20 ct. - 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki

1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe

1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Ludgarda Budkowska

nauczycielka tańców, rozpoczyna kurs tańców w 24ch lekcyach, w mniejszym kółku 8 zł. a w większym 6 złr. od osoby.

Rynek l. 12, I. piętro.

(7082 3—?)

Kundmachung.

Für das Jahr 1886 wird die **Lieferung des Rindfleisches für die Garnison** Lemberg ausgeschrieben. Hiesige und auswärtige unternehmungslustige Consortien wollen ihre Offerten bis Ende November l. J. an die centralisirte Garnisons-Menage-Verwaltung, Chorążczyzna Nr. 3, einsenden.

Von der centralis.-Garnisons Menage-Verwaltung. (7398 2—2)

HANDEL
Karola Bałłabana

poleca

kawę, pod nazwiskiem

„Siriusz“

we Lwowie polecaną

1 klo. takiej kawy 1 zł. 50 ct.

na prowincyę:

$4^3/_4$ klo. . . . . 7 zł. 20 ct.

franco do każdej stacyi pocztowej w kraju.

[5652 22-?]



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka spiewu solowego. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie. (4968 35—?)

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi

najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągów,

gips,
kit do okien

(6684) polecają:

Hübner & Hanke

we Lwowie.

L. 1192 (7425 3—3)

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej żydaczowskiej, rozpisuje się niniejszem

Konkurs

z terminem do wniesienia podań najpóźniej do dnia 30 grudnia 1885 r.

Płaca roczna 1000 złr. w. a. i dyety komisyjne.

Kandydaci do tej posady przedłożyć mają

1. Metrykę urodzenia, tudzież dowody:
2. Ukończenia studyów prawnych,
3. odbytej praktyki polityczno-administracyjnej przy władzach państwowych lub autonomicznych,
4. dokładnej znajomości języków krajowych.

Posada ta dopiero po upływie roku stabilizowaną będzie.

Z Wydziału Rady powiatowej

Żydaczów, dnia 29 października 1885.

Prezes: *Wernicki*

Niniejszem polecam moją parową

farbiarnię

pod firmą 5453 9—?

W. Mieding

przy ul. Jagiellońskiej l. 20 we Lwowie.

Sposobność.

2.000 prawdziwych angielskich, pod gwarancyą czysto-wełnianych **kaftaników** mamy na składzie i sprzedajemy takowe z powodu zbyt wielkiego zapasu po znacznie zniżonych cenach, mianowicie:

średniej wielkości, przedtem zł. 4.50 teraz 3.50
większe przedtem zł. 5, teraz 3 zł. 75 ct.
całkiem duże, przedtem zł. 5.50, teraz 4 zł.

Przytem polecamy największy wybór oryginalnych prof. **Dr. Jaegera** KOSZUL, KAFTANIKOW i t. d.

Chustki jedwabne na szyję (Cachenez) w wielkim wyborze

Gotowa bielizna barchanowa damska i dziecinna.

M. Beyer i Spółka

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

(7175 5—12)

Handel
F. W. Królikowskiego

we LWOWIE,

plac Maryacki 7,

poleca

swój świeżo zaopatrzony skład

Herbat chińsko-rosyjskich

Herbata	czarna, dobra . . .	$^1/_2$ kl. zł	2.—
„	wyborna, mięszanka .	$^1/_2$ „ „	3 —
„	Sansińska familijna .	$^1/_2$ „ „	3.60
„	czarna z kwiatem . .	$^1/_2$ „ „	4.—
„	Kajsow, najlep. z herbat	$^1/_2$ „ „	5 50
„	Souchong w skrzynkach oryginalnych	$^1/_2$ „ „	4 —
„	Wysiewki własne $^1/_2$ kl. 1.40 i	„	1 70
„	Braci Poppow z Moskwy $^1/_2$ kl. 4 i		4.40

Rum z Jamaiki, flaszka po zł. 2, 1.60 i 1.30
Arac de Goa, bardzo stary, flaszka zł. 2 i 1.60
Koniak prawdziwy, flaszka po złr. 2.50, 3.60 4 złr. i 5 złr. (7342 2-3)

(7438 2—3)

Kundmachung.

Nachdem durch das Ableben der Wanda von Komar ein galizischer Stiftungsplatz der Erzherzogin Stefanie Stiftung für vermögenslose Töchter adeliger Geschlechter in Erledigung gekommen ist, wird hiemit von dem gefertigten Curatorium der Concurs zur Wiederbesetzung dieses Stiftungsplatzes ausgeschrieben.

Die Bedingungen für die Bewerbung um diesen Stiftungsplatz, mit welchem ein vom 1. Jänner 1886, angefangen auf Lebensdauer laufender Jahresbezug von 500 fl. ö. W. verknüpft ist, sind:

a) die eheliche Geburt,
b) das katolische Glaubensbekenntniß,
c) sittlich religiöser Lebenswandel,
d) das vollendete 18. Lebensjahr,
e) daß die Bewerberin kein anderes zu standesmäßiger Existenz ausreichendes Vermögen oder Einkommen besitzt,
f) daß die Bewerberin einer Familie angehört, die in den Herren — oder Ritterstand des Kronlandes Galizien aufgenommen ist,
g) ausnahmsweise kann die Verleihung auch dann stattfinden, wenn der Vater der Bewerberin Ritter des Maria-Theresien-Ordens ist.

Das Recht auf den Bezug erlischt im Falle der Verehelichung, durch Eintritt in ein Kloster oder bei derartig veränderten Vermögensverhältnissen, in Folge deren Vermögenslosigkeit nicht mehr nachgewiesen werden kann.

Die an das gefertigte Curatorium zu richtenden stempelfreien Gesuche sind bis längstens 31. Dezember 1885 an die gräflich Hoyos-Sprinzenstein'sche Hauptkanzlei Wien, Kärntnerring 5, einzusenden.

Wien, am 6. November 1885.

Das Curatorium der Erzherzogin-Stefanie-Stiftung für vermögenslose Töchter adeliger Geschlechter.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na papierosy

JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

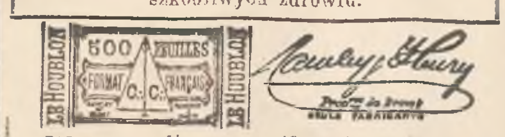
LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECONA przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman,** profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyi i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

Na zimę:

Kaftaniki
spodnie
skarpetki
pończochy
kamasze
kamizelki
spodnice

poleca najtaniej

handel

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem“

we Lwowie,

plac Kapitulny.

(7233 1—4)

Płótna, Perkale i bielizna stołowa

Chustki zimowe Jerseys

Nowości dla dam!

Boucle, Vigogne, Cachemire classique, Loden, Chevioty, Lamy, Flanelki, Barchany, Calmuki,

oraz różne materye wełniane gładkie, szkockie i tureckie.

Czarne materye na suknie i okrycia

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Markiewicza

Lwów, plac Maryacki l. 10.

(6678 5—6)

Aksamity, Plusze i Baranki

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłacznie upoważniona fabryka**



MEIDINGERA PIECÓW
H. HEIM, Döbling bei Wien.

C. i k. wyłącz. patent. 1884 roku. Nagrodzone pierwszemi nagrodami: Wiedeń 1873, Kassel 1877, Paryż 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplice 1879, Wiedeń 1880, Eger 1881, Tryest 1882.

SKŁADY: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse Nr. 40/42. BUDAPESZT, Thonethof. BUKARESZT Strada Lipscani 96. MEDYOLAN Corso Vitt. Emanuele 38

Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi pomieszkań, szkół, biór etc pojedyncze i eleganckie. **Ogrzewanie więcej pokoi jednym tylko piecem. Centralne ogrzewanie powietrza dla całych budynków. Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarskich.**

W Austryi-Węgrzech 263 zakładów naukowych używa 1824 naszych Meidingera pieców, z tego w 74 szkołach gminy Wiednia 508 pieców, w 47 szkołach gminy Budapeszt 320 pieców.

Wskutek zalet naszych Meidingera pieców używają takowych nietylko c. k. urzędy, zakłady państwowe i gminne urzędy, duchowne zakłady, szpitale, koleje żelazne i okręty parowe, instytuty pieniężne i towarzystwa asekuracyjne, przemysłowe zakłady, hotele, kawiarnie i restauracye, ale także daleko więcej, jak **20.000 prywatnych pomieszkań** używa naszych Meidingera pieców.

Marka ochronna fabryki:

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Wielka wziętość naszych pieców dała powód do rozmaitego naśladownictwa. Przestrzegamy dlatego P. T. publiczność, wskazując naszą obok umieszczoną markę ochronną, aby we własnym swoim interesie nie zamieniła naszych zaszczytnie znanych wyrobów za naśladowane, jeżeli takowe polecają bądź to jako zwykłe Meidingera piece, bądź to jako poprawne Meidingera piece.

Nasze wyroby mają na wewnętrznej stronie drzwiczek wylaną markę ochronną.

Prospekta i cenniki gratis i franco. 5326 13-1?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(6468 5—?)